

Jacek Grabowski

**PROBLEMATYKA PIERWSZEGO PLANU PIĘCIOLETNIEGO ZSRR
W PRASIE POLSKIEJ
(NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH TYTUŁÓW
W LATACH 1928–1933)**

Pierwszy plan pięcioletni¹ według propagandy radzieckiej zakończył się pełnym sukcesem. Pewną trudność sprawia badaczom dokładne ustalenie liczby budowli „piatiletki”, która wynika stąd, że spora ich liczba nie została ukończona w ostatnim roku trwania planu. Zamieszanie powstaje również w wyniku braku podsumowania dokonanego przez Komisję Planowania, polegającego na zestawieniu i pełnym wyliczeniu rozbudowanych i nowo wzniesionych fabryk, a także określeniu ich wielkości i dokładnego rozmieszczenia. Ogólnie przyjmuje się za wiarygodną liczbę 1500 oddanych do użytku zakładów przemysłowych².

Bez względu na liczby trzeba przyznać, że przedsięwzięcie gospodarcze związane z pierwszym planem pięcioletnim było wydarzeniem nie rejestrowanym w dotychczasowej historii świata. Jego ogrom oraz ilość zaangażowanych sił i środków zaskoczyły nawet największych sceptyków. Początkowo jednak założenia planu pięcioletniego były tak niesłychane i nieprawdopodobne, że w zdecydowanej większości zostały przyjęte przez ekonomistów kapitalistycznych z powątpiewaniem, a często ze śmiechem i lekceważeniem. Cele, jakie zamierzali osiągnąć planiści radzieccy, dla ogarniętego wielkim kryzysem gospodarczym świata³ musiały się wydawać obłąkanymi i utopijnymi mrzon-

¹ Więcej na temat pierwszego planu pięcioletniego m.in.: M. Wilk, *Człowiek i stal: radzieckie przeobrażenia 1928–1941*, Warszawa 1988; idem, *Gruzin na Kremlu: biografia Stalina*, Łódź 1995; idem, *Lata trosk i nadziei. ZSRR w latach 1918–1941*, Warszawa 1988; idem, *Pierwsza pięciolatka w Związku Radzieckim: problemy industrializacji 1928–1932*, Wrocław 1986; idem, *Sowiecka tragedia: historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, Warszawa 1998; idem, *Wielkie budowy: z problematyki pierwszego planu pięcioletniego w ZSRR*, Łódź 1981; idem, *Z problematyki genezy pierwszego planu pięcioletniego w ZSRR*, Łódź 1982

² M. Wilk, *Pierwsza pięciolatka...*, s. 294.

³ Kryzys gospodarczy w latach 1929–1935 był największym załamaniem gospodarki świata kapitalistycznego w historii. W praktyce objął wszystkie państwa z wyjątkiem ZSRR oraz

kami. Tak bogate i wysoko uprzemysłowione państwa zachodnie, jak np. Wielka Brytania, przeznaczały na inwestycje gospodarcze maksymalnie 14% swojego dochodu narodowego, zaś biedny i zacofany kraj, za jaki uchodził Związek Radziecki, planował wydać na inwestycje 30% rocznie, co nawet wśród największych optymistów musiało uchodzić za wartość nierealną⁴.

Coraz bardziej entuzjastyczne doniesienia ze Związku Radzieckiego dotyczące realizacji pierwszej pięciolatki oraz jej wpływ na gospodarkę światową⁵ spowodowały, że zaczęto się baczniej przyglądać pomysłom ekonomistów sowieckich. Skala i rozmach postępu przemysłowego zaskoczyły samych pomysłodawców. Olbrzymie inwestycje i gwałtowny wzrost produkcji właściwie we wszystkich gałęziach radzieckiej gospodarki doprowadziły do konsternacji zachodnie koła ekonomiczne. Plan pięcioletni miał szansę zakończyć się sukcesem. Czyżby Związkowi Radzieckiemu udało się dowieść wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną, której potęga została silnie zachwiana przez wielki kryzys gospodarczy? Świat wstrzymał oddech, i z uwagą zaczął śledzić wydarzenia z olbrzymiego terytorialnie państwa rządzonego przez komunistów, obserwując jak bolszewicka Rosja z państwa, gdzie produkcja oparta była na przysłowiowym „sierpie i młocie”, stawała się państwem nowoczesnych technologii, traktorów, kombajnów i potężnych pieców martenowskich. Na łamach poczytnych pism zachodnich zaczęto dokonywać ocen stanu gospodarki radzieckiej, które często diametralnie się między sobą różniły: od skrajnie negatywnych do bardzo pozytywnych. Wszyscy jednak byli zgodni co do jednego: w ZSRR dokonywał się wielki skok gospodarczo-społeczny. W ten sposób pierwszy plan pięcioletni postrzegano, według J. Stalina, w brytyjskim czasopiśmie „The Round Table”: „Osiągnięcia planu pięcioletniego są zjawiskiem zdumiewającym. Fabryki traktorów w Charkowie i Stalingradzie, fabryka samochodów w Moskwie, fabryka samochodów w Niżnym Nowogrodzie, dniewprowska elektrownia wodna, potężne odlewnie stali w Magnitogorsku i Kuźniecku, cała sieć fabryk budowy maszyn i fabryk chemicznych na Uralu, który przekształca się w radziecką Ruhrę – wszystkie te oraz inne zdobycze przemysłu w całym kraju świadczą, że bez względu na trudności, przemysł radziecki, jak dobrze

wszystkie dziedziny gospodarcze. Większość przedsiębiorstw i koncernów, a także firm finansowych i banków ogłosiła upadłość. Nastąpił lawinowy wzrost bezrobocia i bankructw. W USA produkt narodowy spadł o 50%, a w Polsce o prawie 60%.

⁴ Wiele na temat założeń planu pięcioletniego w M. Wilk, *Pierwsza pięciolatka...*; J. Ciepielewski, *Historia społeczno-ekonomiczna Związku Radzieckiego*, Warszawa 1974; patrz także C. Sikorski, *Cienie NEP-u. Sprzeczności budownictwa socjalizmu w ZSRR w latach 1921–1929*, Warszawa 1988.

⁵ Chodzi tutaj głównie o zalew radzieckimi towarami giełd zachodnich, zwłaszcza zbożem, ropą i węglem po cenach dumpingowych.

podlewana roślina, rośnie i wzmacnia się... Plan pięcioletni założył fundament przyszedłego rozwoju i niezmiernie zwiększył potęgę ZSRR”⁶.

W podobnym duchu pięciolatkę opisywano w amerykańskim dzienniku „Nation” z listopada 1932 r.: „Cztery lata planu pięcioletniego przyniosły naprawdę zdumiewające osiągnięcia... Związek Radziecki pracował z intensywnością okresu wojennego nad twórczym zadaniem zbudowania podstaw nowego życia. Oblicze kraju zmienia się dosłownie nie do poznania... Związek Radziecki zorganizował masową produkcję nieskończonej ilości przedmiotów, których Rosja nie wytwarzała nigdy: traktorów, kombajnów, stali wysokogatunkowej, kauczuku syntetycznego, łożysk kulkowych, potężnych silników Diesla, turbin o mocy 50 tys. kilowatów, urządzeń telefonicznych, maszyn elektrycznych dla górnictwa, samolotów, samochodów. Rosja szybko przechodzi od epoki drzewa do epoki żelaza, stali, betonu i silników”⁷.

Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, jak sytuacja gospodarcza Związku Radzieckiego i jego plan uprzemysłowienia postrzegane były przez opinię publiczną w Polsce oraz na ile wartościowe i wiarygodne były informacje pojawiające się w codziennej prasie?

Rozważania na ten temat zostały oparte na materiale źródłowym, który stanowiły trzy poczytne i wysokonakładowe dzienniki. To pozwala prześledzić wiarygodność oraz różnice w doniesieniach dziennikarskich w tych tak bardzo różniących się od siebie politycznie i światopoglądowo gazetach. Badania zapowiadały się tym bardziej ciekawie, że zarówno carska Rosja jak i bolszewicki Związek Radziecki nigdy nie cieszyły się w świadomości Polaków specjalnymi względami. Niechęć naszych rodaków do wschodniego sąsiada była przecież w pełni uzasadniona. Czy zatem tak gigantyczne przedsięwzięcie, jakim był plan uprzemysłowienia ZSRR, zdołało przykuć uwagę polskiej opinii publicznej? Czy negatywny stereotyp państwa radzieckiego został przełamany?

Pierwszym z wydawnictw jest „Gazeta Polska”, organ prorożadowy obozu piłsudczyków. Poglądy prezentowane na jej łamach uznawane były powszechnie za oficjalne stanowisko rządu. Jej założycielem w 1929 r. i pierwszym redaktorem naczelnym był płk Adam Koc⁸. Od roku 1931 stanowisko redaktora

⁶ Cyt za: J. S t a l i n, *Wyniki pierwszej pięciolatki. Referat wygłoszony 7 I 1933r.*, [w:] i d e m, *Dzieła*, t. 13, Warszawa 1951, s. 175.

⁷ *Ibidem*, s. 175.

⁸ Adam Koc należał do najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego. Był współzałożycielem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR). Po śmierci Piłsudskiego należał do tzw. grupy pułkowników. Jej najradykalniejsze skrzydło (do którego należał Koc i Miedziński) głosiło antydemokratyczne koncepcje, zalecając dalszą przebudowę ustroju państwowego w kierunku likwidacji wszystkich partii opozycyjnych i do uformowania jednej partii rządowej, o programie nasyconym faszystowskimi treściami, kultem wodzowskim, dyskryminacją mniejszości narodowych itp. W 1937 r. Adam Koc stanął na czele utworzonego w tym roku Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) znanego powszechnie jako Ozon. Nowo powstała organizacja

naczelnego piastował Bogusław Miedziński. Obaj redaktorzy naczelni należeli do elity władzy i pełnili wysokie funkcje w aparacie państwowym. W „Gazecie Polskiej” dominowały informacje o wydarzeniach wewnętrznych, zwłaszcza dotyczących działalności rządu i marszałka Piłsudskiego oraz wiadomości na temat polityki międzynarodowej. Dla dziennika pracowała największa, w stosunku do innych tytułów prasowych, liczba korespondentów zagranicznych opłacanych z kasy państwowej, dzięki czemu doniesienia zagraniczne należy uznać za wiarygodne i w miarę obiektywne. Do najbardziej znaczących korespondentów należeli m. in.: Jan Berson, korespondent z Moskwy, który po wydaleniu w roku 1935 nadawał swoje korespondencje z Tallina, Kazimierz Smogorzewski – korespondent z Berlina, Henryk Korab-Kucharski – korespondent z Paryża oraz Feliks Chrzanowski – korespondent z Rzymu. Głównymi czytelnikami 30-tysięcznego nakładu gazety byli działacze polityczni i różnego szczebla przedstawiciele administracji państwowej oraz inteligencja⁹.

Drugim z dzienników jest „Gazeta Warszawska”, naczelnym organem Stronnictwa Narodowego. Na jego czele jako redaktor naczelny od 1927 r. stał Stefan Olszewski. Do głównych publicystów związanych z ruchem narodowców należeli: Stanisław Kozicki, Roman Rybaski, Władysław Konopczyński, Józef Hłasko, Stanisław Pieńkowski oraz Roman Dmowski. Jego nacjonalistyczna wymowa determinowała grupę czytelników. Byli to głównie działacze i zwolennicy obozu narodowego, często o antysemitycznych poglądach. „Gazeta Warszawska” stała w wyraźnej opozycji do obozu piłsudczykowski, o czym świadczą nie tylko krytyczne artykuły w niej zawarte w stosunku do rządu, ale również dość częste konfiskaty nakładów. Organ Stronnictwa Narodowego wychodził w nakładzie 25 tys. egzemplarzy i należał do najwyższych wśród dzienników będących oficjalnymi wydawnictwami partii politycznych¹⁰.

Ostatnim z badanych politycznych organów prasowych jest „Robotnik”, pismo naczelne Polskiej Partii Socjalistycznej. Dziennik ten powstał w 1894 r., jednak aż do 10 listopada 1918 r. ukazywał się nielegalnie. Od momentu dojścia do władzy Piłsudskiego podczas przewrotu majowego był „solą w oku” obozu rządowego. W latach 1926–35 był konfiskowany ponad 500 razy¹¹. Nakład „Robotnika” w omawianym okresie wynosił 10–15 tys. egzemplarzy. W „Robotniku” pisali m. in. Zygmunt Zaremba, Jerzy Sochacki, Bronisław Siwik oraz jeden z najlepszych publicystów okresu międzywojennego – Mieczysław Niedziałkowski¹².

miała strukturę opartą na wzorach organizacji totalitarnych, którą uosabiali mianowani kierownicy, zobowiązani do bezwzględnego posłuszeństwa i działania na rozkaz.

⁹ A. P a c z k o w s k i, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 145–147.

¹⁰ *Ibidem*, s. 113–114.

¹¹ W drugiej pod względem konfiskat „Gazecie Warszawskiej” w analogicznym okresie zanotowano 260 skonfiskowanych nakładów; więcej na ten temat *ibidem*, s. 14.

¹² *Ibidem*, s. 72–74.

Charakterystyczną cechą większości artykułów, dotyczących ZSRR, ukazujących się w prasie polskiej był fakt powoływania się przez nią na informacje zawarte w prasie radzieckiej. Zatem siłą rzeczy niezwykle rzadko mamy do czynienia z doniesieniami „z pierwszej ręki”, a informacje, jakie uzyskiwał czytelnik, były często ironicznym komentarzem do propagandowych artykułów radzieckich dziennikarzy. Do najczęściej cytowanych tytułów należą „Prawda”, „Za industrializacyju” oraz „Ekonomiczeskaja żyzn”. Korespondencje własne, szczególnie w pierwszych latach trwania pierwszego planu pięcioletniego, należały do rzadkości.

Zarówno prace nad pierwszym planem pięcioletnim, jak i jego oficjalne rozpoczęcie¹³, są dość zgodnie przemilczane w prasie polskiej z tego okresu. O ile w przypadku „Gazety Polskiej”, której pierwszy numer ukazał się w połowie 1929 r., taka sytuacja jest oczywista, o tyle w przypadku „Gazety Warszawskiej”, a zwłaszcza „Robotnika” (o typowo lewicowej proweniencji), może zaskakiwać. Wydaje się, że Rosja pod rządami bolszewików traktowana była jako kraj tak egzotyczny, dziki i zaściankowy, że opinia publiczna państw zachodnich, w tym Polski, niespecjalnie interesowała się wydarzeniami w nim zachodzącymi, przynajmniej tymi, które nie miały bezpośredniego wpływu na jej egzystencję. Założenia i pierwsze próby realizacji planu pięcioletniego przez kraj biedny i zacofany, jakim jawił się Związek Radziecki, były tak niedorzeczne dla świata opartego na wolnorynkowej, kapitalistycznej ekonomii, że pisanie o nim uznano za coś zbędnego. Jeśli pojawiały się jakieś wzmianki na ten temat, to miały one formę egzotycznych ciekawostek. Być może całe przedsięwzięcie związane z planem pięcioletnim uznano na Zachodzie za kolejny irracjonalny eksperyment bolszewików.

Jedynym z omawianych dzienników, na łamach którego umieszczono wzmianki o gospodarczych wydarzeniach w ZSRR z 1928 r., był „Robotnik”. Nie dotyczyły one jednak bezpośrednio planu pięcioletniego.

18 lipca 1928 r. pojawia się na pierwszej stronie tej gazety artykuł zatytułowany *Akcja antykomunistyczna chłopów na Białorusi Sowieckiej*¹⁴. W artykule tym donoszono, że w związku z prześladowaniami zamożnych chłopów (kułaków) ci stawiają zdecydowany opór. W rejonie Krupska miejscowi chłopci podpalili 9 gospodarstw komunistycznych. Doszło również do masowych podpałów domów urzędników regulujących podział ziemi.

¹³ Początek roku gospodarczego (podatkowego) w ZSRR przypadał na 1 października. Zatem pierwszy plan pięcioletni rozpoczął się oficjalnie 1 X 1928 r. i miał trwać do 1 X 1933 r. Jednak już w jego trakcie zaczęto lansować hasło „pięciolatka w cztery lata” i według propagandy sowieckiej oficjalnie zakończył się na początku 1933 r. Zasada kończenia kolejnych planów pięcioletnich przed terminem stała się od tej pory regułą.

¹⁴ *Akcja antykomunistyczna chłopów na Białorusi Sowieckiej*, „Robotnik” [dalej: R], 18 VII 1928.

Kolejny artykuł, który nie dotyczył bezpośrednio spraw gospodarczych, ale mógł mieć wpływ na realizację planu pięcioletniego, pochodził z 26 lipca 1928 r. Przytaczano w nim statystyki, które w sposób jednoznaczny dowodzą, że przynajmniej w jednej dziedzinie Związek Radziecki wiódł prymat na tle innych państw. Konsumpcja alkoholu wzrosła tam z 254 tys. wiader spirytusu w roku 1926 do 540 tys. wiader w 1927, aby do połowy 1928 r. przekroczyć liczbę 600 tys. wiader. Czytając ten artykuł, dochodzi się do konkluzji, że być może zachwyceni założeniami planu pięcioletniego robotnicy radzieccy tak intensywnie świętują jego wprowadzanie w życie? Warto w tym przypadku zwrócić uwagę na małą precyzyjność tej informacji. Nie pojawia się żadna wzmianka na temat pojemności przytaczanych wiader. Trudno zatem określić faktyczne spożycie alkoholu w litrach przypadających na jednego mieszkańca.

W sierpniu tego samego roku można było przeczytać kilka artykułów o wzroście przestępczości w ZSRR, co w gazecie tłumaczono złymi warunkami materialnymi i wadliwym systemem wychowawczym. Pojawiło się również sporo doniesień o dalszym wzroście alkoholizmu wśród robotników, ich tragicznej sytuacji aprowizacyjnej oraz o prześladowaniach i procesach politycznych kończących się w zdecydowanej większości wyrokami skazującymi na śmierć. W październiku pojawiło się kilka informacji o szalejącym głodzie w Rosji. I na tym w zasadzie kończą się informacje dotyczące ZSRR w 1928 r.

Pierwsza informacja na temat radzieckiej gospodarki w „Gazecie Warszawskiej” ukazała się 1 stycznia 1929 r. Na łamach gazety donoszono, iż duży napływ towarów przeznaczonych na eksport w ZSRR spowodował, że zarząd marynarki sowieckiej uruchomił regularne linie do Anglii i do Niemiec. Ma to zapewne związek z rozpoczynającą się ekspansją produkcji radzieckiej na rynki zachodnie w celu pozyskania środków na trwający plan pięcioletni oraz z rozpoczynającym się dumpingiem, o którym napiszę w dalszej części tego artykułu. Zarówno jednak redakcja „Gazety Warszawskiej”, jak i opinia światowa nie dostrzegały jeszcze płynącego stąd zagrożenia dla własnej ekonomii¹⁵.

Niejako kontynuacją tego tematu jest artykuł w tym samym dzienniku z 3 stycznia 1929 r.¹⁶, dotyczący trwających rokowań delegacji radzieckiej z przedstawicielami stoczni gdańskich w sprawie dostawy okrętów. Strona radziecka domagała się pięcioletniego kredytu. Jej oferta opiewała na dwa okręty wartości 3 mln guldenów. Według redakcji gazety trudności w negocjacjach wynikały z faktu, że Rosja proponowała płatność w wekslach, które w Anglii, gdzie gdańskie stocznie są finansowane, nie były honorowane¹⁷.

¹⁵ *Nowe linie okrętowe Sowietkie*, „Gazeta Warszawska” [dalej: GW], 1 I 1929.

¹⁶ *Okręty z Gdańska dla Rosji Sowieckiej*, GW, 3 I 1929.

¹⁷ Charakterystyczne dla transakcji zawieranych przez Rosję Radziecką na Zachodzie były długie terminy kredytowania. Zawsze jednak wszystkie wierzytelności spłacane były w wyznaczonych terminach, co należy zgodnie podkreślić. Rząd radziecki zdawał sobie sprawę, że ewentualne opóźnienia w spłatach kredytów mogłyby zdecydowanie utrudnić kolejne zakupy, od

Kolejny ważny artykuł, dotyczący gospodarki radzieckiej w omawianym okresie, był zatytułowany *Stany Zjednoczone a Z.S.R.R.*¹⁸ Dotyczy on wizyty w USA przedstawicieli Najwyższej Izby Gospodarczej oraz prezesa Sowieckiego Banku Państwowego Arona Iwowicza Scheinmana. Prowadzone rokowania z firmami motoryzacyjnymi Forda i General Motors poruszały temat budowy montowni samochodów tych firm na terenie Związku Radzieckiego.

2 lutego 1929 roku w „Niedzielnym Ilustrowanym Dodatku Naukowo-Popularnym” do „Gazety Warszawskiej” pojawił się felieton poruszający bardzo ogólnie sytuację grona naukowego w ZSRR. W gazecie donoszono, że liczba rosyjskich uczonych wynosi około 26 tys. Środki przewidziane w budżecie na szkoły wyższe i instytucje naukowe wzrosły ze 133 mln rubli w latach 1926–1927 do 212 mln rubli w latach 1928–1929. Płace profesorów podniesiono ze 110 do 160 rubli. Wprowadzono również ustawę zapewniającą uczonym emeryturę¹⁹. Dzięki temu radziecka kadra naukowa miała wnieść swój olbrzymi wkład w sowiecką industrializację oraz realizację pierwszej „piatiletki”. Należy tutaj jednak podkreślić, że większość nowoczesnych technologii wprowadzonych podczas industrializacji Związek Radziecki zawdzięczał nie własnej kadrze naukowej, a raczej ich „importowi” z państw zachodnich.

W lutym tego samego roku ukazał się artykuł dotyczący kolektywizacji wsi pod wiele sugerującym tytułem *Bolszewicka blaga*²⁰. Pisma sowieckie zamieściły mianowicie szereg artykułów o wielkim powodzeniu kolektywistycznej osady Pliszki pod Jarosławiem. Wieś tę przedstawiono jako wzór włościan oddanych komunizmowi. Mieli oni znacznie podnieść swój stan majątkowy i ogólnie rzecz biorąc opływać w dostatki dzięki gospodarce kolektywistycznej. Tymczasem okazało się, że wieś Pliszki nie istnieje – z satysfakcją donoszono w gazecie. Wykrycie tego faktu skompromitowało prasę sowiecką oraz komisarza rolnictwa, który na jednym z posiedzeń rządu czytał sprawozdanie z cudownych wyników w Pliszce. Powołano specjalną komisję, której zadaniem było przeprowadzenie dochodzenia i ukaranie winnych wprowadzenia w błąd władz i prasy sowieckiej. Należy tutaj podkreślić, że rząd sowiecki dość często uciekał się do tego typu wybiegów. Wielokrotnie w radzieckiej prasie pojawiały się entuzjastyczne doniesienia na temat realizacji planu pięcioletniego z nieistniejących miast, wsi lub zakładów przemysłowych. Często także cytowano wypowiedzi osób istniejących wyłącznie na papierze.

których zależało powodzenie planu pięcioletniego. Chodziło tutaj głównie o zakupy nowoczesnych technologii i maszyn niezbędnych w powstającym przemyśle. Anglia niechętnie zawierała kontrakty z Rosją z powodu braku umów gospodarczych pomiędzy tymi państwami. Rząd angielski twierdził, że o jakimkolwiek porozumieniu nie może być mowy do chwili uregulowania należności za znacjonalizowane przedsiębiorstwa angielskie po rewolucji bolszewickiej w 1918 r.

¹⁸ *Stany Zjednoczone a ZSRR*, GW, 5 I 1929.

¹⁹ *Sytuacja uczonych w Rosji Sowieckiej*, GW, 2 II 1929.

²⁰ *Bolszewicka blaga*, GW, 21 II 1929.

W tym samym miesiącu ukazał się bardzo ciekawy materiał poruszający temat trudnej sytuacji aprowizacyjnej w Rosji²¹. Istniejące od dłuższego czasu kartki na chleb w większości miast i wsi ZSRR miały zostać wprowadzone również w Moskwie. Spowodowane było to, według przedstawicieli władz, naprężoną sytuacją na rynku zbożowym i niedostatecznymi wynikami skupu zboża. Kartki na chleb miały być wydawane jedynie „ludziom pracy”. Element niepracujący będzie mógł dokonywać zakupów chleba z tzw. wolnej ręki po znacznie wyższych cenach.

19 marca 1929 r. ukazał się felieton, w którym omawiano zmiany polityki radzieckiej w stosunku do Europy i Europy w stosunku do ZSRR. Rząd radziecki dążył do wprowadzenia na rynek jak największej ilości kapitału zachodniego, a kapitał zagraniczny przygotowywał się do podboju Rosji²².

W numerze z 26 marca 1929 r. pojawiły się dwa artykuły dotyczące radzieckiej gospodarki. Pierwszy z nich dotyczył podróży przedstawicieli 140 angielskich firm do ZSRR, gdzie przyglądali się sytuacji gospodarczej tego kraju²³. Drugi z artykułów zatytułowano *Sowiety sprzedają brylanty*. Na łamach gazety informowano, że Ludowy Komisariat Finansów podjął decyzję o sprzedaży na giełdzie londyńskiej carskich brylantów za około 12 mln dolarów²⁴. Informacja ta uzmysławiała czytelnikom sposoby, których miał się Związek Radziecki, aby uzyskać niezbędne środki na realizację planów gospodarczych. Kontynuacją tego tematu był artykuł z 20 kwietnia 1929 r. pt. *Sowiety sprzedają dzieła sztuki*. Poruszano w nim sprawę umowy pomiędzy rządem radzieckim a jednym ze znanych wiedeńskich handlarzy dziełami sztuki, Alfredem Wawre, dotyczącej urządzenia w Wiedniu licytacji dzieł sztuki ze zbiorów carskich. Niestety, w gazecie nie znano bliższych szczegółów umowy ani jakich konkretnych dzieł sztuki miałyby ona dotyczyć. W dalszych numerach gazety ten wątek nie został już poruszony, a szkoda. Trzeba bowiem pamiętać o szalejącym w tym okresie kryzysie światowym i spektakularnych bankructwach przemysłowych potentatów. Trudno więc powiedzieć, czy kroki podjęte przez Rosję zakończyły się sukcesem, a jeśli tak, to jaka w istocie była wartość pozyskanych w ten sposób środków.

Ciekawa informacja ukazała się w lipcu 1929 r. Wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej Rada Komisarzy Ludowych ZSRR odbyła posiedzenie, na którym zostało odczytane sprawozdanie Komisariatu Pracy o stanie przemysłu ciężkiego. Podkreślano w nim, że główną przyczyną zmniejszenia produkcji jest szerząca się demoralizacja robotników, którzy samowolnie opuszczają pracę. Sterroryzowana przez robotników administracja fabryk nie była w stanie zmusić

²¹ *Kartki chlebowe w kraju rolnictwa*, GW, 22 II 1929.

²² *Gospodarczy podbój Rosji*, GW, 19 III 1929.

²³ *Angielska delegacja handlowa w Sowieciech*, GW, 26 III 1929.

²⁴ *Sowiety sprzedają brylanty*, GW, 26 III 1929.

ich do wykonywania wyznaczonych zadań. W znanej fabryce „Trechkomej” pod Moskwą zdarzało się miesięcznie 1500 wykroczeń przeciwko dyscyplinie pracy. Według prognoz w roku, którego dotyczył raport, czyli 1929, przemysł ciężki przyniesie około 90 mln rubli strat spowodowanych katastrofalnym zmniejszeniem się wydajności pracy robotników²⁵.

Na podstawie tego artykułu czytelnicy „Gazety Warszawskiej” mogli wyrobić sobie zdanie na temat trudności produkcyjnych Związku Radzieckiego, chociaż nadal polska prasa codzienna nie wspominała o planie pięcioletnim. Zatem opinia publiczna w Polsce nie mogła łączyć podawanych faktów z życia gospodarczego ZSRR jako składników olbrzymiego przedsięwzięcia, jakim była pięcioletka. W omawianym okresie w gazecie opublikowano szereg artykułów, dotyczących fatalnego stanu radzieckiej gospodarki²⁶.

Pomiędzy 8 a 10 lipca pojawiło się kilka doniesień o podjęciu rozmów pomiędzy rządami Polski i ZSRR w sprawie wymiany handlowej. W tym celu do Moskwy udała się delegacja Wolnego Miasta Gdańska z prezydentem Senatu na czele. Była to pierwsza tego typu wizyta, o czym o dziwo informowano ze sporym entuzjazmem w gazecie²⁷. Optymizm bijący z tej notatki mógł być także wypadkową trwającego kryzysu gospodarczego. Każdy kontrakt lub umowa handlowa mogły być niewielkim przyczynkiem do wyjścia z gospodarczego impasu. Nawet współpraca ze zniechęconą bolszewicką Rosją mogła zminimalizować skutki zapaści. 8 lipca 1929 r. w notatce *W sprawie zakupów sowieckich* pojawiły się informacje o korzyściach wynikających z pobytu radzieckiej misji handlowej w Polsce. Rosjanie podjęli pertraktacje w sprawie znacznych zakupów w łódzkich fabrykach. W pierwszym rzędzie zamówienia miały objąć duże ilości chustek na głowę. W gazecie uważano, że pertraktacje mogą napotkać trudności w związku z kryzysem, jaki przeżywa Łódź. Zatem ze względu na trudną sytuację finansową łódzcy przedsiębiorcy nie mogli zgodzić się na żądania długoterminowych kredytów. Na łamach pisma zaznaczono, że kilka dni wcześniej Rosjanie zakupili w Łodzi towary wełniane i bawełniane za niebagatelną sumę 5 mln zł²⁸.

²⁵ *W sowieckich fabrykach*, GW, 6 VII 1929.

²⁶ *Fabryki sowieckie produkują coraz mniej*, GW, 7 VII 1929; *Życie gospodarcze w Rosji Sowieckiej*, *ibidem*, 4 IX 1929; *Mobilizacja dziesięciu tysięcy. Fiasko akcji komsomolców*, *ibidem*, 12 I 1930; *Rozstrój w przemyśle sowieckim. Żaloszny „Sygnał Października”*, *ibidem*, 17 I 1930; *Fatalny stan fabryk w Rosji*, *ibidem*, 3 II 1930; *Dokument niezwyklej głupoty. Wielbłądy niezdatne do użytku bo... były garbate*, *ibidem*, 16 II 1930; *Upadek przemysłu w Rosji*, *ibidem*, 23 II 1930; *Bolszewicka produkcja maszyn*, *ibidem*, 12 IV 1930; *Katastrofalne położenie przemysłu sowieckiego*, *ibidem*, 18 IV 1930; *Obniżenie produkcji*, *ibidem*, 17 VI 1930; *Trudności w Rosji sowieckiej nie ustają. Górnicy uciekają od pracy. czystki. Nauczyciele głodują*, *ibidem*, 15 VIII 1930; *Wszystkiemu winni sabotażyści. Masowe procesy z powodu dezorganizacji w fabrykach rosyjskich*, *ibidem*, 15 XII 1930 roku; *Sowiecki przemysł chemiczny*, *ibidem*, 29 III 1931.

²⁷ *Delegacja Gdańska do Moskwy*, GW, 7 VII 1929.

²⁸ *W sprawie zakupów sowieckich*, GW, 8 VII 1929.

W tym samym numerze została zamieszczona krótka wzmianka pod wiele mówiącym tytułem *Zabawy sowieckich kolejarzy*, w której czytelnicy zostali poinformowani o skazaniu na śmierć dwóch kolejarzy, którzy po pijanemu doprowadzili do zderzenia parowozów²⁹.

Bardzo ciekawy materiał poruszający ten temat ukazał się również 14 marca 1930 r. Informowano w nim o rokowaniach zarządu kolei niemieckich z sowieckim komisarzem komunikacji w sprawie reorganizacji kolei rosyjskich przez inżynierów niemieckich. Władze radzieckie przez kilka lat bezskutecznie próbowały opanować dezorganizację kolejnictwa we własnym kraju, ale wobec coraz większego chaosu zwróciły się do niemieckich specjalistów z prośbą o uzdrowienie radzieckich kolei. Rząd radziecki miał nadzieję, że model kolei niemieckich słynących z punktualności i świetnej organizacji uda się przenieść do Rosji. Zarząd kolei niemieckich uzależnił swoją ostateczną odpowiedź od stanowiska rządu niemieckiego³⁰. Temat fatalnego stanu kolei radzieckich będzie bardzo często gościł na łamach „Gazety Warszawskiej”³¹. Zagadnienie transportu w ZSRR było jednym z kluczowych, od którego w dużej mierze zależało powodzenie zarówno pierwszego planu pięcioletniego, jak i kolejnych. Jak pokazała historia, to właśnie transport kolejowy był przysłowiową „piętą Achillesa” w trakcie ich realizacji. Gwałtowny wzrost zapotrzebowania na materiały budowlane, węgiel i inne surowce kompletnie zaskoczył transport kolejowy, który okazał się „wąskim gardłem” radzieckiej gospodarki. Dodatkowo sytuację pogarszał fatalny stan techniczny zarówno torów, jak i taboru, w tym parowozów. Nie można tutaj nie wspomnieć o tzw. czynniku ludzkim, który w chaosie, jaki ogarnął kolejnictwo, odegrał niebagatelną rolę. Powszechne spożywanie alkoholu przez maszynistów, dróżników i ludzi z szeroko rozumianej obsługi kolei tylko pogarszało ten stan rzeczy.

W sierpniu 1929 r. pojawił się bardzo ciekawy artykuł, dotyczący zagranicznej pomocy finansowej. Na łamach gazety stwierdzono w nim, że znacjonalizowanie przez rząd sowiecki kapitałów, jakie były zaangażowane w rosyjskim przemyśle, handlu i bankowości, wywołało istny głód finansowy w Rosji i obecnie spowodowało konieczność wprowadzenia dużych przywilejów i ulg dla kapitałów obcych w celu ich pozyskania. Agencja TASS donosiła, że wiceprezes amerykańskiej firmy handlowej „Austin Company” Briant oświadczył, że firma ta weźmie udział w opracowaniu projektu budowy wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w ZSRR, m. in. fabryki samochodów w Niżnym

²⁹ *Zabawy sowieckich kolejarzy*, GW, 8 VII 1929.

³⁰ *Niemcy reorganizatorami kolei sowieckich*. Prośba rządu sowieckiego do zarządu kolei niemieckich, GW, 14 III 1930.

³¹ *Coraz mniej lokomotyw w Rosji. Łatwo się psują a warsztaty zdeorganizowane...*, GW, 23 III 1930; *Kradną nawet lokomotywy*, *ibidem*, 16 VII 1930; *Koleje sowieckie*, *ibidem*, 9 II 1931; *Reorganizacja kolei sowieckich*, *ibidem*, 12 III 1931; *Za spowodowanie katastrofy kolejowej 4 wyroki śmierci*, *ibidem*, 4 I 1932; *Kradzieże na kolejach sowieckich*, *ibidem*, 17 X 1932.

Nowogrodzie³². Trzeba tutaj podkreślić, że w sytuacji światowej zapaści gospodarczej chłonny rynek rosyjski był łakomym kąskiem dla zachodniego przemysłu.

12 sierpnia 1929 r. w gazecie poruszano temat pobytu zagranicznych inżynierów na terytorium Związku Radzieckiego – w artykule zatytułowanym *Skargi zagranicznych speców*³³. Władze radzieckie wyznaczyły specjalną komisję dla zbadania warunków, w których zmuszeni są pracować inżynierowie cudzoziemscy przybyli na zaproszenie przedstawicielstw dyplomatycznych ZSRR jako specjaliści. Skarżyli się oni bowiem na wrogą atmosferę w stosunku do ich osób. Tak odnosili się do nich nie tylko robotnicy, ale również kadra kierownicza i inżynierowie radzieccy. Fakt ten zapewne wynikał z różnic warunków mieszkaniowych i uposażenia robotników sowieckich a tych, jakie rząd radziecki zapewniał inżynierom zachodnim.

Temat specjalistów zagranicznych będzie powracał na łamach „Gazety Warszawskiej” wielokrotnie³⁴, jednak warto zająć się jednym z najciekawszych z 30 września 1930 roku. W tym dniu w „Gazecie Warszawskiej” opublikowano obszerny materiał na temat zatrudnionych w ZSRR zachodnich specjalistów zatytułowany *Nieudana emigracja niemiecka do Rosji. Masowy powrót robotników i inżynierów*. Jak alarmowano w gazetach niemieckich, robotnicy i inżynierowie zatrudnieni w Rosji zaczynają masowo powracać do kraju. Autorzy tych doniesień apelowali do rządu niemieckiego, aby wymógł na rządzie radzieckim usunięcie przyczyn, które powodują tę masową ucieczkę. Można się również dowiedzieć, że na terenie Niemiec powstały dwa biura radzieckie, zajmujące się naborem niemieckich specjalistów do pracy w Rosji. Niemieckie sfery polityczne i gospodarcze przykładały wielką wagę do tej emigracji jako panaceum na zmniejszenie bezrobocia w Niemczech. Na przykład do kopalń na południu Rosji wyjechało przeszło 1000 robotników, w zdecydowanej większości komunistów. Uciekali oni masowo z tego „raju” do kapitalistycznych Niemiec z powodu niespotykanej nędzy, z jaką się tam zetknęli. W „Gazecie Warszawskiej” podkreślano, że specjaliści zagraniczni uciekają pomimo faktu, że byli traktowani w stosunku do robotników rosyjskich jako wyjątkowo uprzywilejowani³⁵.

Na łamach „Robotnika” także wielokrotnie poruszano temat zagranicznych specjalistów. Do najciekawszych należą dwa artykuły z 6 lipca 1930 r. W pierwszym – *Ameryka w Rosji* – donoszono o zalewie amerykańskich inżynierów na tamtejszym rynku pracy. Państwowe hotele w Moskwie były nimi przepełnione. Mieli oni dopomóc w przeprowadzeniu „piatiletki”³⁶. W drugim

³² *Kapitały zagraniczne w Rosji Sowieckiej*, GW, 7 VIII 1929.

³³ *Skargi zagranicznych speców*, GW, 12 VIII 1929.

³⁴ *Mobilizacja fachowców*, GW, 13 I 1930; *Delegacja speców sowieckich*, GW, 11 V 1931.

³⁵ M. in. *Nieudana emigracja niemiecka do Rosji*, GW, 30 IX 1930.

³⁶ *Ameryka w Rosji*, R, 6 VII 1930.

artykule informowano o inwestycjach, w których uczestniczyli Amerykanie. Najwięcej inżynierów z tego kraju osiedliło się pod Swierdłowskiem w Górach Uralskich, gdzie znajdowały się bogate złoża żelaza, węgla, marmuru i granitu oraz rozległe lasy. Wyrastało tam wielkie miasto przemysłowe, noszące nazwę „Urałmaszynostroj”. 300 km od Swierdłowska w okolicach Czelabińska inna amerykańska ekipa budowała wielką fabrykę traktorów, która docelowo miała produkować 50 tys. tych maszyn rocznie. Osiedle robotnicze przewidziano na 40 tys. osób. Pod Niżnym Nowogorodem Amerykanie przebudowywali i racjonalizowali wielkie zakłady budowy mostów i stocznie na rzece Woldze. W pobliżu Sarnowa miała powstać fabryka samochodów Forda kosztem 50 mln dolarów. Na południu, nad Dnieprem, budowano olbrzymią elektrownię za 100 mln dolarów, której oddanie do użytku przewidziano w 1932 r. Przykłady te podane w „Robotniku” zaczerpnięto ze źródeł amerykańskich. Amerykanie zapewniali, że wszystkie projekty będą wykonane w przewidzianych terminach i że pięcioletni plan gospodarczy w dużym stopniu stanie się realny. Inżynierowie amerykańscy byli, jak informowano w dzienniku, sowicie wynagradzani przez rząd radziecki. Należy podkreślić w tym miejscu, że artykuł ten jest pierwszą tak szczegółową informacją w prasie polskiej na temat inwestycji wykonywanych w związku z planem pięcioletnim oraz pierwszą na temat zakrojonej na szeroką skalę współpracy inżynierów zagranicznych z rządem radzieckim³⁷.

W tym miejscu należy zająć się nieco szerzej tematem zagranicznych specjalistów. Inżynierowie, technicy i robotnicy przybywali do ZSRR sukcesywnie przez cały okres trwania pierwszego planu pięcioletniego. Największa ich liczba pochodziła z Niemiec, Czech, Austrii, USA i Anglii. Wśród nich zdarzali się również Polacy. Ocena pobytu i działalności robotników oraz inżynierów zagranicznych, jaka pojawia się w licznych wspomnieniach, jest w zdecydowanej większości wypadków pozytywna. Władze radzieckie robiły wszystko, aby stworzyć im jak najlepsze warunki życia i pracy. Dotyczyło to głównie kadry inżynieryjno-technicznej, ale i robotnicy cudzoziemscy mieli zdecydowanie lepsze warunki bytowe niż miejscowi. Duże różnice w warunkach mieszkaniowych i aprowizacyjnych pomiędzy pracownikami zagranicznymi a radzieckimi powodowały u tych drugich opór i frustrację. W Niżnym Nowogorodzie oddano np. do dyspozycji cudzoziemców i ich rodzin malowniczo położony kompleks willowy z dala od terenów budowlanych. Część robotników lokowano w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych. Doskonałe warunki stworzono robotnikom amerykańskim zatrudnionym w Zaporozu: „Piękne murowane wille złożone z 6 pokoi, kuchni, łazienki zaopatrzone w centralne ogrzewanie i wodę zimną i gorącą byłyby ozdobą amerykańskiego miasta-ogrodu. Produkty przywożone wodą z Odessy są prawie wyłącznie amerykań-

³⁷ *Nowe wielkie budowle*, R, 6 VII 1930.

skie. Nadto kolonia posiada świetną pływalnię na Dnieprze, 2 betonowe korty tenisowe i 4 z ubitej gliny i plac do golfa. Przejazdki sankami w zimie i samochodami w lecie pozwalają zapoznać się z pięknosciami krymskiego krajobrazu tym, którzy nie boją się dróg rosyjskich³⁸. Zaiste były to warunki, o których robotnicy radzieccy nie mogli nawet marzyć³⁹. Często jednak zdarzało się, że pomimo wysiłków rządu radzieckiego warunki były dalekie od wyobrażeń cudzoziemców. Powodowało to właśnie masowe wyjazdy, o których rozpisywała się prasa.

Ostatnim w roku 1929 artykułem, dotyczącym gospodarki radzieckiej, jaki ukazał się w „Gazecie Warszawskiej”, jest tekst z 15 października zatytułowany *Miasto ideałów komunistycznych*. Wprawdzie dzisiaj trudno dać mu wiarę, jednak jego treść uzmysławia, jak ówczesna opinia publiczna państw zachodnich, w tym Polski, wyobrażała sobie „komunistyczny raj”. Obwieszczano w nim mianowicie, powołując się na źródła radzieckie, że tamtejsze władze zamierzają wybudować miasto pod Stalingradem, którego ludność będzie się składać z robotników-komunistów budujących i pracujących w tej okolicy. Projekt, według redakcji gazety, odpowiadał całkowicie ideałom komunistycznym. Wszystkie domy w nim miały być jednakowe, aby nie wzbudzać niepotrzebnej zawiści. W mieszkaniach brak było kuchni, spiżarni oraz pralki, ponieważ nowe miasto miało posiadać jedną wielką, centralną kuchnię, w której miano wydawać posiłki dla ludności. Podobnie rzecz się miała z pralnią. Celem odciążenia kobiet od obowiązków domowych, wychowanie dzieci, zaczynając od dwóch lat, miało odbywać się w centralnym zakładzie pod kierownictwem najlepszych pedagogów-komunistów. W ten sposób matki będą mogły całkowicie poświęcić się pracy nad budową systemu komunistycznego, rząd radziecki zaś będzie miał pewność, że wychowane w ten sposób dzieci będą doskonałymi komunistami⁴⁰.

Na tym kończą się informacje, jakie pojawiały się w 1929 r. w omawianych dziennikach na temat życia gospodarczego ZSRR. Nadal mamy do czynienia z kompletnym milczeniem na temat tego kraju zarówno w socjalistycznym „Robotniku”, jak i w prorządowej „Gazecie Polskiej”. Rok 1930 nie wniósł tutaj nic nowego. Ponownie pojawia się spora ilość doniesień nacechowanych dużą dawką stronniczości w „Gazecie Warszawskiej” (informacje dotyczą głównie niepowodzeń gospodarczych ZSRR). Natomiast pierwsze informacje, poruszające tematy zza wschodniej granicy, w „Robotniku” pojawiły się w lutym i były bardzo oszczędne w treści, w „Gazecie Polskiej” zaś dopiero pod koniec tego roku.

³⁸ H. Knickerbocker, *Czerwony handel. Plan pięcioletni uprzemysłowienia Rosji sowieckiej*, Warszawa 1932, s. 42.

³⁹ Więcej na ten temat M. Wilk, *Pierwsza pięciolatka...*, s. 274–278.

⁴⁰ *Miasto ideałów komunistycznych*, GW, 15 X 1929.

Pierwszy numer „Gazety Warszawskiej”, który pojawił się 1 stycznia 1930 r. przyniósł informację o rosnącym bezrobociu w ZSRR. Dziennik, powołując się na doniesienia z Charkowa, informował o lawinowym wzroście liczby radzieckich bezrobotnych. Ich liczba w miastach powiększyła się wraz z nadejściem zimy o 55 tys. i nadal wykazywała tendencję rosnącą. Dodatkowo sytuację pogarszali emigranci z rejonów wiejskich, dotkniętych szalejącym głodem. W samym Charkowie przebywało kilka tysięcy bezrobotnych wieśniaków, którzy nie mieli szans na przeżycie, pozostając na wsi. Rada Komisarzy Ludowych wyasygnowała 170 mln rubli na doraźną pomoc dla mas dotkniętych bezrobociem⁴¹.

Dwa dni później pojawiła się notatka, z której czytelnicy mogli się dowiedzieć o zamówieniach rządu radzieckiego dla stoczni gdańskich. Wynikało z niej, że Rosja planuje zakupić m.in. w stoczni Schimana 14 transportowców do przewozu drewna oraz 6 parowców rybackich. Stocznia udzieliła rządowi radzieckiemu kredytu na 30 miesięcy. Zamówienie miało zostać zrealizowane w ciągu sześciu miesięcy. Stocznia miała także wybudować dla tego kraju trzy statki pasażerskie. Tę informację zakończono optymistycznym stwierdzeniem, że dzięki tym kontraktom stocznie gdańskie podwoją zatrudnienie⁴².

5 stycznia pojawił się materiał, który można nazwać przełomowym. Mianowicie po raz pierwszy na łamach omawianej prasy zaistniało pojęcie planu pięcioletniego. Wprawdzie termin ten mało zorientowanym czytelnikom zapewne nic jeszcze nie mówił i nie kojarzyli go z wielkim skokiem gospodarczym ZSRR, niemniej jednak od tego momentu zwroty „plan pięcioletni” czy „piatiletka” będą coraz częściej używane przez autorów w przytaczanych tytułach prasowych. Artykuł ten jest kontynuacją tekstu z 1 stycznia tego roku i również traktuje o problemach kadrowych radzieckiej gospodarki. Powołując się na doniesienia z Moskwy, informowano w nim, że według Wszechzwiązkowej Rady Gospodarczej rząd radziecki do wykonania planu pięcioletniego będzie potrzebował 400 tys. wykwalifikowanych robotników. Brak wykwalifikowanej kadry najbardziej odczuwał przemysł metalurgiczny i włókienniczy. W pismach radzieckich, które cytowano w gazecie, podkreślano, że braki kadrowe to podstawowy problem, z którym musi poradzić sobie rząd radziecki, aby plan pięcioletni zakończył się powodzeniem⁴³. Należy tutaj pamiętać, że wspomniani wcześniej zagraniczni specjaliści byli integralną częścią prób walki z tym zjawiskiem.

11 stycznia 1930 r. w artykule *Wyczerpanie zapasów złota w Rosji Sowieckiej* korespondent gazety donosił z Rygi, że radziecka Rada Komisarzy Ludowych obradowała w Moskwie, w sprawie zatrważającego zmniejszenia zapasów

⁴¹ Liczba bezrobotnych w Rosji wzrasta, GW, 1 I 1930.

⁴² Zamówienia sowietów w Gdańsku, GW, 3 I 1930.

⁴³ Wzrastające bezrobocie w Rosji, GW, 5 I 1930.

złota. Tak drastyczny spadek rezerw tego kruszcu został spowodowany licznymi zakupami towarów i technologii w Anglii, Niemczech i USA. Komisarz skarbu oświadczył, że zapasy złota zostały faktycznie już wyczerpane i że niemożliwe stają się dalsze płatności za zamówienia zagraniczne tym metalem. Komisarz handlu zagranicznego wskazał na podejmowane wysiłki w celu zwiększenia eksportu soli, ropy i drewna. Jednocześnie oświadczył, że wywóz nawet niewielkich ilości zboża, masła i wyrobów włókienniczych nie jest możliwy, ponieważ te produkty nie wystarczają na zaspokojenie własnych potrzeb kraju. Podczas konferencji postanowiono zaniechać lub mocno ograniczyć import towarów⁴⁴.

Również w styczniu ukazał się artykuł nie mający bezpośredniego związku z planem pięcioletnim, jednakże jego treść mogła w dużym stopniu uzmysłowić czytelnikom, z jak olbrzymimi trudnościami aprowizacyjnymi borykał się przemysł radziecki. Dotkliwy brak artykułów pierwszej potrzeby mianowicie zmusił władze radzieckie do podejmowania niebywałych w wysoko uprzemysłowionych krajach decyzji i środków zaradczych. Powołując się na dziennik „Prawda”, w gazecie informowano o wprowadzeniu kartek na podzelowanie butów u szewców, przemysł skórzany przystąpił zaś do wyprawiania na wielką skalę psich skór. Powodem był dotkliwy brak tego materiału w całym Związku Radzieckim. Prawo do nabycia kawałka psiej skóry na podeszwę przyznano głównie urzędnikom i pracującym robotnikom. Inne warstwy ludności miały otrzymać podeszwy do naprawy butów, jeśli zostanie pokryte zapotrzebowanie proletariatu. W związku z zapotrzebowaniem na omawiany tutaj towar w miastach radzieckich stworzono specjalne kadry urzędników, których zadaniem było wylapywanie psów. Jednocześnie zajęcie to wykonywane przez osoby prywatne będzie surowo karane – kpiono w gazecie⁴⁵.

Wreszcie 26 lutego 1930 r. ukazała się pierwsza niezwykle krótka notatka w drugim z omawianych dzienników – „Robotniku”. W kilkudzaniowym artykule informowano o obradach polskiej komisji przemysłowo-handlowej zaniepokojonej importem produktów naftowych ze Związku Radzieckiego do Polski po cenach dumpingowych. Dziwić może tylko fakt, że poza „Robotnikiem” w żadnym z omawianych dzienników nie dostrzegano faktu (dumpingu radzieckiego), który za kilka miesięcy stanie się bardzo poważnym problemem dla światowej gospodarki⁴⁶. Należy tutaj podkreślić, że w przeciwieństwie do pozostałych omawianych gazet w tym dzienniku bardzo rzadko będzie poruszany temat dumpingu rosyjskiego. Jest to tym bardziej dziwne, że zjawisko to było bardzo poważnym problemem dla pogrążającej się w zapaści gospodarki światowej.

⁴⁴ Wyczerpanie zapasów złota w Rosji, GW, 11 I 1930.

⁴⁵ Urzędnicy od łapania psów, GW, 19 I 1930.

⁴⁶ Nafta sowiecka z komisji przemysłowo-handlowej, R, 26 II 1930.

W tej samej gazecie ukazała się równie skąpa notatka zatytułowana *Nielegalna emigracja z Rosji Sowieckiej*, w której w dwóch zdaniach informowano o licznych doniesieniach z Wołynia dotyczących masowego przekraczania granicy polskiej przez zbiegłych z Rosji przed prześladowaniami włościan. Był to rezultat polityki Stalina, dotyczącej przymusowej kolektywizacji⁴⁷.

Jednak już w dwóch kolejnych artykułach, zatytułowanych odpowiednio *Odwrót bolszewików*⁴⁸ oraz *Odwrót Stalina*⁴⁹, informowano o zahamowaniu akcji kolektywizacyjnej. Według gazety Stalin powstrzymał forsowną kolektywizację, obawiając się widma głodu, w wyniku którego mogło dojść do rozruchów chłopskich oraz niepokojów wśród żołnierzy Armii Czerwonej, wywodzących się głównie ze wsi, zaniepokojonych o los swych rodzin.

W kilka dni później w gazecie opublikowano obszerny materiał bezpośrednio poruszający zagadnienie stanu radzieckiej gospodarki⁵⁰. Powoływano się w nim na raport Państwowej Komisji Kontrolnej na temat sytuacji w rozmaitych gałęziach przemysłu radzieckiego. Były one, jak napisano w „Prawdzie”, za którą przytoczono raport, sygnałem alarmowym, który zmusił władze do wzmożonej czujności. Przewidziana w planie pięcioletnim ilość wybrakowanych towarów miała nie przekraczać 5%, tymczasem w rzeczywistości zbliżyła się do 50%. Oznaczało to, że prawie połowa artykułów wyprodukowanych przez radziecki przemysł była przysłowiowym buble. Na 1000 par butów wyprodukowanych przez fabrykę „Skorochoł” 200 par okazało się zupełnie nie do użytku, a 400 par zakwalifikowano do ostatniej kategorii. Z 370 par butów wyprodukowanych przez fabrykę „Komuna Paryska” – ponad połowę zdyskwalifikowano. Z 300 tys. pilników wykonanych w fabryce „Rudmetaltorg”, tylko 30% nadawało się do użytku. Transporty warzyw i owoców wysyłane do Moskwy były w 30–40% wyrzucane z powodu zanieczyszczeń i gnicia. Na 220 tys. sztuk cegieł, wyprodukowanych w cegielni „Możajsk”, ani jedna nie spełniała przewidzianych dla tego typu wyrobów norm. Użycie takich cegieł groziło budowlanymi katastrofami. W artykule tym uzmysłowano, że na raporty o produkcji ilościowej trzeba jeszcze brać sporą poprawkę ze względu na skalę braków w wyrobach.

Tak jak w przypadku „Gazety Warszawskiej”, także w „Robotniku” bardzo często poruszano tematy związane z niepowodzeniami rozwijającej się radzieckiej gospodarki⁵¹. 16 maja 1930 r. w dzienniku opublikowano pierwszy tak obszerny artykuł zatytułowany *Ryzykowne eksperymenty bolszewickie. Stalinow-*

⁴⁷ *Nielegalna emigracja z Rosji Sowieckiej*, R, 2 III 1930.

⁴⁸ *Odwrót bolszewików*, R, 16 III 1930.

⁴⁹ *Odwrót Stalina*, R, 24 III 1930.

⁵⁰ *Katastrofalne położenie przemysłu sowieckiego*, R, 18 IV 1930.

⁵¹ *Zmniejszenie się produkcji w Sowieciech*, R, 31 VII 1930; *Zmniejszenie się produkcji węgla w Sowieciech*, *ibidem*, 7 VIII 1930; *Załamanie się planu gospodarczego w Sowieciech*, *ibidem*, 23 VIII 1930; *Niepowodzenia piatiletki w przemyśle węglowym*, *ibidem*, 8 IV 1931.

skie kolchozy, w którym przybliżono czytelnikom realia kolektywizacji wsi w ZSRR. Jako powody jej wprowadzenia podano znaczny wzrost zapotrzebowania na produkty rolne przeznaczone na eksport, za które rząd radziecki planował pozyskać walutę niezbędną dla rozwijającego się przemysłu. W „Robotniku” podkreślono, że o ile biedota wiejska dość chętnie przeszła do kolchozów, o tyle wśród bogatszych chłopów zrodził się silny opór. To zmusiło rząd radziecki do wprowadzenia terroru i prześladowań niezadowolonych. W dzienniku uważano, że pomimo najlepszych chęci Stalina kolektywizacja nie mogła się powieść z wielu powodów. Przede wszystkim zabrakło traktorów, na których miały się opierać gospodarstwa kolektywne. Na ogólne zapotrzebowanie 300 tys. sztuk traktorów rząd stalinowski dysponował liczbą zaledwie 30 tys. sprawnych pojazdów. Z kolei tylko 7% powierzchni kolchozów nadawało się do uprawy traktorami. Zwierzęta, którymi do tej pory uprawiano rolę, zostały wytępione przez chłopów w ten sposób protestujących przed przymusową kolektywizacją lub w rejonach objętych głodem przeznaczone na rzeź⁵².

W maju na łamach „Gazety Warszawskiej” poinformowano o nawiązaniu stosunków handlowych pomiędzy ZSRR i Anglią, po których politycy angielscy spodziewali się sporych korzyści⁵³. Zamieszczono również tekst o brakach aprowizacyjnych w Związku Radzieckim pod tytułem *Stan rynku sowieckiego*. Brak artykułów pierwszej potrzeby spowodował, że ludowy komisariat handlu wprowadził nowe zasady sprzedaży poszczególnych towarów. Podzielono je na trzy grupy. Do pierwszej należały tkaniny wełniane i bawełniane, mydło zwykłe itd. Do drugiej gotowe ubiory, kalosze itp. Do trzeciej pozostałe artykuły. Prawo kupna wyrobów z pierwszej grupy mieli tylko robotnicy na podstawie posiadanych przez nich kartek. Towary drugiej grupy mogły być sprzedawane i kupowane bez ograniczeń, jednak w pierwszym rządzie musiały zostać zaspokojone potrzeby dzielnic robotniczych. Jedynie trzecia grupa, tzw. towary luksusowe, zostały zwolnione od wszelkich ograniczeń, jednak z powodu ich wygórowanych cen znajdowały niewielką liczbę nabywców⁵⁴.

21 maja w gazecie pojawiła się informacja o poważnym zagrożeniu, jakie niósł dla gospodarki światowej eksport radziecki. W artykule *Statystyka sowieckiego eksportu drewna* alarmowano, że ekspansję radzieckiego drewna coraz dotkliwiej odczuwają państwa, gdzie gospodarka drzewna jest jedną z kluczowych gałęzi przemysłu. W roku 1930 nastąpił znaczny wzrost, bo aż o 60% w porównaniu z rokiem ubiegłym, eksportu tego surowca z terytorium ZSRR. Konkurencja była tym bardziej dotkliwa, że cena radzieckiego drewna była niezwykle niska⁵⁵. Paradoksalnie olbrzymi eksport z ZSRR tego surowca

⁵² *Ryzykowne eksperymenty bolszewickie. Stalinowskie kolchozy*, R, 16 V 1930.

⁵³ *Stosunki handlowe między Anglią a Rosją sowiecką*, GW, 20 V 1930.

⁵⁴ *Stan rynku sowieckiego*, GW, 20 V 1930.

⁵⁵ *Statystyka sowieckiego eksportu drewna*, GW, 21 V 1930.

spowodował jego dotkliwe braki na rynku wewnętrznym. Przekonali się o tym czytelnicy „Gazety Warszawskiej”, która raczyła czytelników dość makabryczną informacją. Z powodu braku drewna biura pogrzebowe w dużej ilości radzieckich miast nie sprzedawały trumien, lecz je wynajmowały. Trumny służyły tylko do tego, aby przewieźć zwłoki na cmentarz, gdzie te były zakopywane. Wypożyczone trumny wracały do zakładów pogrzebowych⁵⁶.

4 lipca 1930 r. w „Robotniku” informowano w notatce zatytułowanej *Zasadnicza uchwała kongresu partii komunistycznej* o uchwale XVI zjazdu radzieckiej partii komunistycznej, w której została wyrażona nadzieja, że pięcioletni plan gospodarczy zostanie zrealizowany w przeciągu czterech lat⁵⁷. Gwoli przypomnienia należy dodać, że chodzi tutaj o XVI Zjazd WKP(b)⁵⁸ odbywający się w dniach 26 czerwca 1930 – 13 lipca 1930. Istotnie, na wymienionym forum podjęto taką uchwałę i praktyka ta od tego momentu stała się regułą. Wszystkie kolejne plany pięcioletnie oficjalnie kończyły się wcześniej niż w ciągu pięciu lat.

W tym samym miesiącu ukazało się w tym dzienniku szereg krótkich wzmianek na temat rozruchów chłopskich w związku z kolektywizacją. Dochodziło do nich na terytorium całego Związku Radzieckiego. Oczywiście w gazecie nie podano szczegółów dotyczących losów buntowników, co jest zrozumiałe biorąc pod uwagę utrudniony przepływ tego typu informacji pomiędzy ZSRR a szeroko rozumianym Zachodem. Dzisiaj wiemy, jakie metody stosowała władza radziecka w stosunku do opornych. Oficjalna propaganda podkreślała jednak, że chłopi z radością przyjmują zalety, które niosła ze sobą kolektywizacja. O jej przeciwnikach, stanowiących zdecydowaną większość, nie wspomiano.

Miesiąc ten w gazecie skończono, publikując 31 lipca dwa artykuły, dotyczące nie najlepszej sytuacji w przemyśle radzieckim. Pierwszy z nich poświęcono wystąpieniom robotników przeciwko władzom radzieckim. Pod Artemowskim tłum robotników zdemolował kilka sklepów państwowych, wnosząc okrzyki antyrządowe. W szeregu kopalń robotnicy ogłosili strajk, który miał trwać do chwili dostarczenia im artykułów żywnościowych⁵⁹.

Strajki i bunty spowodowane głodem kładły się cieniem na radzieckiej historii nie tylko w latach trzydziestych ubiegłego wieku, ale także później. Powszechny terror nieco tylko osłabił ich częstotliwość i rozmiary. W drugim z artykułów zwracano uwagę na katastrofalne zmniejszenie się produkcji w radzieckich fabrykach i na ogłoszone w związku z tym tzw. dni alarmu. Miały one polegać na tym, że robotnicy pracowali bez przerwy 24 godziny, aby

⁵⁶ *Wypożyczalnie trumien w Rosji. Zwłoki zakopywane są bez trumny*, GW, 3 VII 1930.

⁵⁷ *Zasadnicza uchwała kongresu partii komunistycznej*, R, 4 VII 1930.

⁵⁸ Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików).

⁵⁹ *Rozruchy głodowe w zagłębiu Donieckim*, R, 31 VII 1930.

zwiększyć produkcję w kluczowych gałęziach gospodarki⁶⁰. W obydwu tych artykułach poruszano fatalną sytuację robotników radzieckich, którym przyszło realizować plan pięcioletni w morderczych wręcz warunkach, gdzie życie i godność jednostki traciły na znaczeniu na tle globalnych dążeń gospodarki ZSRR. Podobna tematyka będzie jeszcze kilkakrotnie gościć na łamach tego dziennika⁶¹.

1 sierpnia 1930 r. w tej samej gazecie opublikowano artykuł zatytułowany *Zatarg handlowy rosyjsko-amerykański. Wywóz do Ameryki produktów pracy przymusowej*. Tekst ten jest dość lakoniczny, dlatego wymaga krótkiego komentarza. Otóż, wzajemne kontakty ekonomiczne USA i ZSRR w latach trzydziestych świadczyły o pewnej dwoistości natury amerykańskich kół gospodarczych. Z jednej strony rząd amerykański wysyłał do ZSRR najlepszych specjalistów w różnych dziedzinach produkcji, oferując sprawdzone i nowoczesne technologie, z drugiej zaś starał się wszelkimi dostępnymi sposobami zahamować ekspansję wytworów radzieckiej gospodarki, które w wielu przypadkach były następstwem współdziałania wymienionych partnerów. Jednak w opisywanym przypadku cel bez wątpienia był szczytny. Mianowicie, ekonomiści światowi, w tym amerykańscy, wyrazili głęboki niepokój, jaki budził tani wywóz towarów ze Związku Radzieckiego. Rosja stosowała nie tylko dumping gospodarczy w szerokim tego słowa znaczeniu, ale również coś, co można nazwać dumpingiem społecznym. Kraj ten bowiem korzystał nie tylko z siły roboczej o bardzo niskiej stopie życiowej, ale również niewolniczej. Olbrzymie masy więźniów były bezlitośnie wykorzystywane na najtrudniejszych odcinkach realizacji planu pięcioletniego. Miliony przypląciły to życiem. Ulegając naciskom opinii publicznej, rząd amerykański zakazał sprowadzania do USA towarów wytworzonych w ten sposób⁶².

8 sierpnia 1930 r. w „Robotniku” starano się przybliżyć polskim czytelnikom realia rynku żywnościowego w ZSRR. Wskutek napływających masowo skarg mieszkańców Moskwy i innych miast o częstych zatruciach i wypadkach zachorowań po spożyciu chleba została powołana komisja do ustalenia przyczyn tego typu zdarzeń. Inspekcja w radzieckich piekarniach przyniosła zaskakujące efekty. Stwierdzono, że w chlebie znajduje się duży procent rozmaitych odpadków, jak papier, ścierki, kawałki szkła, robaki, igły, niedopałki papierosów itp., zatem zdobycie tak deficytowego artykułu w ZSRR, jakim był chleb, nie gwarantowało jeszcze zaspokojenia głodu. Jego spożycie mogło dostarczyć „niezapomnianych przeżyć”⁶³.

⁶⁰ *Zmniejszenie się produkcji w Sowietach*, R, 31 VII 1930.

⁶¹ *Sowieckie Związki zawodowe przeciwko wyzyskowi robotników*, R, 23 VIII 1930; *Wystąpienie robotników przeciwko władzom sowieckim. Dajcie chleba wołają robotnicy*, R, 17 IX 1930.

⁶² *Zatarg handlowy Rosyjsko-Amerykański. Wywóz do Ameryki produktów pracy przymusowej*, R, 1 VIII 1930.

⁶³ *Papier, ścierki, szkło w chlebie*, R, 8 VIII 1930.

Kolejną ciekawą informację na temat trudności aprowizacyjnych, z jakimi musiał borykać się rząd radziecki, zamieszczono w „Gazecie Warszawskiej” 5 września 1930 r. Władze w Noworosyjsku zostały zmuszone do wprowadzenia kartek na wodę, ustalając normę na każdą rodzinę po ćwierć wiadra dziennie. Powodem takiego posunięcia była wadliwie działająca instalacja wodociągowa wybudowana olbrzymim nakładem kosztów w roku 1929. Niektóre dzielnice miasta zostały zupełnie pozbawione wody. Próby radzieckich inżynierów naprawy wodociągu nie przyniosły oczekiwanych skutków⁶⁴. To kolejny dowód na panujące w gospodarce radzieckiej brakoróbstwo i niską jakość używanych materiałów i surowców. Niebagatelnym czynnikiem, który zapewne pogłębiał taki stan rzeczy, był wszechobecny pośpiech spowodowany napiętymi terminami planu pięcioletniego.

W podobnym tonie utrzymany był artykuł w tym samym dzienniku z 27 września 1930 r., zatytułowany *Umieramy z głodu. Napis na wagonie sowieckim*. Jak zaskoczeni musieli być pracownicy kolejowi polskiej przygranicznej stacji w Stołpach, kiedy w trakcie rozładowywania transportu ryb z Rosji, po opróżnieniu jednego z wagonów-chłodni, ich oczom ukazał się napis w języku rosyjskim: „Wam rybu posyłam, a my z głodu pomirajemy”⁶⁵. To kontynuacja poruszanych już nieco wcześniej w „Robotniku” informacji na temat radzieckich kłopotów żywnościowych.

28 września 1930 r. w tej samej gazecie zamieszczono materiał pod tytułem *Dumping sowiecki*. Poruszono w nim problem stający się poważnym zagrożeniem dla gospodarki światowej. Opisano w nim historię, jaka wybuchła w radzieckiej prasie pod wpływem wiadomości o masowych protestach przedsiębiorców zagranicznych przeciwko dumpingowi stosowanemu przez Związek Radziecki. Według tych gazet toczyły się nawet rokowania pomiędzy poszczególnymi państwami w sprawie uzgodnienia metod walki z dumpingiem radzieckim. Szczególne zaniepokojenie rosyjskiej opinii publicznej wzbudziło niezdecydowane stanowisko Niemiec. Mnożyły się groźby w stosunku do tego kraju, iż w razie jego przystąpienia do międzynarodowego porozumienia o zwalczaniu radzieckiego dumpingu, rząd sowiecki drastycznie zredukuje zamówienia w Niemczech⁶⁶. To kolejny już tekst w polskiej prasie, dotyczący masowego zalewu rynków światowych przez tanie towary pochodzące z ZSRR, które stanowiły poważną konkurencję dla firm zagranicznych trawionych przez światowy kryzys. Dowodzi to, jak poważnym problemem dla Zachodu była radziecka ekspansja towarowa. Do towarów, które w znacznych ilościach trafiały na giełdy światowe, należały przede wszystkim zboża, ropa i drewno. Związek Radziecki pozyskiwał w ten sposób niezbędne dla powodzenia indu-

⁶⁴ *Woda na kartki*, GW, 5 IX 1930.

⁶⁵ *Umieramy z głodu. Napis na wagonie sowieckim*, GW, 27 IX 1930.

⁶⁶ *Dumping sowiecki*, GW, 28 IX 1930.

strializacji dewizy. Światowy kryzys ekonomiczny stworzył spore trudności w sprzedaży towarów. Zatem radziecki eksport po zaniżonych cenach musiał budzić opór. Dlatego prasa światowa, w tym polska, bardzo dużo miejsca poświęcała temu problemowi⁶⁷. I pewnie właśnie ten fakt spowodował, że także w „Gazecie Polskiej”, w której do tej pory nie zajmowano się radziecką gospodarką, 1 października 1930 r. ukazał się pierwszy artykuł dotyczący tego zagadnienia, a jednocześnie radzieckiego dumpingu, zatytułowany „*Prawda moskiewska o dumpingu*”. W gazecie tej dotychczas skrętnie pomijano wszystkie tematy związane ze Związkiem Radzieckim. W tym artykule polemizowano z radziecką „Prawdą”, w której jeden z autorów starał się dowieść, że ZSRR nie prowadzi żadnej polityki dumpingowej i na dowód przytacza jakoby i Rosja carska wywoziła na rynki zagraniczne bardzo duże ilości zboża, cukru, drewna itp. po nadzwyczajnie niskich cenach. W „Gazecie Polskiej” nie dano tym wyjaśnieniom wiary, uznając je za mało przekonujące⁶⁸. Tak jak w pozostałych dziennikach, również to wydawnictwo poświęcono tematowi dumpingu niezwykle dużo miejsca⁶⁹.

Dzień później w tej samej gazecie zamieszczono artykuł na temat galopującej inflacji w ZSRR. Tylko w ciągu ostatnich 6 tygodni siła nabywcza waluty radzieckiej spadła o przeszło 60%. Jednocześnie ucieczka ludności od rubla papierowego spowodowała kolosalny popyt na złote ruble carskie, przy czym przeciętna wartość 10 rubli w złocie wynosiła 120–125 rubli radzieckich. Stosunek ten stanowił miernik wartości w handlu prywatnym artykułami żywnościowymi. Inflacja ta, według gazety, była spowodowana forsowaniem za wszelką cenę hasła „plan pięcioletni w cztery lata” oraz spekulacją żywnością na wielką skalę na tle ogólnego jej braku⁷⁰.

20 października w artykule *16 000 katastrof kolejowych w ZSRR* zajęto się omawianym już w pozostałych dziennikach stanem radzieckiego kolejnictwa. Według gazety Biuro Polityczne KC WKP(b) poleciło OGPU⁷¹ zbadać przyczy-

⁶⁷ W „Gazecie Warszawskiej” poruszano ten temat w następujących artykułach: *Skutki dumpingu sowieckiego. Unieruchomienie tartaków na kresach*, 11 XI 1930; *Belgia broni się przed przywozem sowieckim*, 13 XI 1930.

⁶⁸ *Prawda moskiewska o dumpingu*, „Gazeta Polska” [dalej: GP], 1 X 1930.

⁶⁹ *Francja zwalcza dumping sowiecki*, *ibidem*, 5 X 1930; *Kanada przeciw dumpingowi sowieckiemu*, *ibidem*, 10 X 1930; *Cena ropy sowieckiej niższa od kosztów przewozu*, *ibidem*, 31 X 1930; *Litwa przeciw dumpingowi drzewa sowieckiego*, *ibidem*, 4 I 1931; *Z międzynarodowego rynku drzewnego*, *ibidem*, 14 I 1931; *Nowy atak dumpingu*, *ibidem*, 26 II 1931; *Źródła dumpingu sowieckiego*, *ibidem*, 3 III 1931; *Wojna naftowa*, *ibidem*, 21 IV 1931; *Dumping masła sowieckiego w Ameryce*, *ibidem*, 4 VI 1931.

⁷⁰ *Spadek wartości czerwońca*, GP, 11 X 1930.

⁷¹ OGPU – policja polityczna powołana w sowieckiej Rosji 20 XII 1917 r. przez Feliksa Dzierżyńskiego. Początkowo występowała pod nazwą WCzK (Wsierosijskaja czriezwyczajnaja komissija po borbie s kontrrewolucyjej i sabotażem – Ogólnorosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem). W lutym 1922 r. została przekształcona w GPU (Gosudar-

ny częstych katastrof kolejowych oraz surowo ukarać winnych. W gazecie sugerowano, że za rozstrój transportu poniosą karę bezpartyjni fachowcy. Według informacji opublikowanych przez urząd radzieckich kolei w ciągu ostatnich 6. miesięcy doszło do ponad 16 tys. katastrof i wypadków⁷².

W analogicznym okresie w „Gazecie Warszawskiej” ukazały się dwa dość ciekawe artykuły. Z pierwszego czytelnicy dowiedzieli się, że w sądach radzieckich rozpocznie się wkrótce seria procesów kierowników sowieckich przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych oskarżonych o sabotaż i niewykonywanie planu pięcioletniego. Dokonano bowiem licznych aresztowań wśród pracowników trustu budowy parostatków rzecznych, którzy wykonali plan zaledwie w 2%⁷³.

Drugi z artykułów nosił tytuł *Katastrofa w jądłodajni* i informowano w nim o karygodnych zaniedbaniach na budowie jądłodajni robotniczej w Erewaniu, wskutek których doszło do zawalenia się dachu. W wyniku wypadku 4 osoby zostały ciężko ranne. Prowadzący roboty budowlane inżynier został aresztowany⁷⁴. Podkreślano, że pośpiech w pracy bardzo rzadko idzie w parze z jakością, czego najlepszym dowodem jest opisany wypadek.

7 listopada 1930 r. w tej samej gazecie pojawił się materiał na temat sytuacji handlu zagranicznego ZSRR. Podano informację, że import niemiecki do Rosji wzrósł znacznie w ciągu pierwszych 9. miesięcy bieżącego roku w porównaniu z analogicznym okresem 1929 r. dochodząc do 600 mln marek. Około 40% tej sumy pokryło specjalne towarzystwo ds. handlu z Rosją, „Industrie Finanzierung Aktiengesellschaft Ost”, resztę gwarantował rząd niemiecki. Dostawy objęły głównie komplety instalacji przemysłowych oraz wszelkiego rodzaju maszyny i materiały elektrotechniczne niezbędne do realizacji planu pięcioletniego. Terminy kredytowania poszczególnych zakupów wyniosły od 2 do 4 lat⁷⁵.

Kilka dni później w „Gazecie Polskiej” pojawiła się informacja o okólniku polskiego ministra skarbu, który zalecał urzędowi celnyemu odprawiać bez żadnych przeszkód paczki pocztowe przesyłane do ZSRR, a zawierające w niewielkich ilościach artykuły żywnościowe, podlegające cłu wywozowemu (np. jaja, masło, mięso) i nie pobierać od tych produktów ustalonych stawek celnych. Ulgi te, jak podano w gazecie, wprowadzono w związku z licznymi doniesieniami o panującym głodzie w ZSRR⁷⁶.

stwiennoje Politiczeskoje Uprawlenije – Państwowy Zarząd Polityczny), a w grudniu tego samego roku po powstaniu ZSRR w OGPU (Objedinionnoje – Zjednoczone).

⁷² 1600 katastrof kolejowych w ZSRR, GP, 20 X 1930.

⁷³ Kozły ofiarne „piatiletki”, GW, 16 X 1930.

⁷⁴ Katastrofa w jądłodajni, GW, 28 X 1930.

⁷⁵ 600 milionów marek kredytu udzieliły Niemcy Sowietom w związku z importem, GW, 7 XI 1930.

⁷⁶ Wywóz żywności do Sowietów, GP, 12 XI 1930.

18 listopada 1930 r. na łamach „Gazety Warszawskiej” informowano o niepokojącym zjawisku narkomanii szerzącej się wśród robotników. Według dziennika ciężkie warunki życia i trudności aprowizacyjne sprzyjały szerzeniu się tego strasznego nałogu. W związku z rozmiarami tego zjawiska władze, m. in. na Syberii, pod groźbą surowych kar wprowadziły zakaz sprzedaży opium, które było najczęściej i najpowszechniej spożywanym narkotykiem⁷⁷.

W listopadzie 1930 r. w „Robotniku” zajęto się sytuacją aprowizacyjną na radzieckim rynku artykułów żywnościowych. W krótkiej notatce poinformowano, iż władze Leningradu wprowadziły kartki na jabłka, które stały się deficytowym i poszukiwanym towarem. Każdy obywatel miał na nie otrzymywać miesięcznie kilogram tych owoców. Pierwszeństwo w zakupie mieli oczywiście robotnicy. Burżuazyjne warstwy ludności oraz „kułacy” tego artykułu otrzymywać nie mogli. Dotkliwy brak jabłek oraz pozostałych owoców miał ścisły związek ze zniszczeniem sadów w wyniku kolektywizacji⁷⁸.

W grudniowym wydaniu „Gazety Polskiej” pojawiła się wzmianka zatytułowana *Walka z ogonkową kontrrewolucją w ZSRR*⁷⁹. Okazało się, że braki w zaopatrzeniu mają pośredni wpływ na komunikację. Władze Leningradu wydały mianowicie zarządzenie celem zwalczania kolejek przed sklepami. Ludność została podzielona na cztery kategorie, przy czym dla każdej grupy został ustalony jeden dzień, kiedy mieli możliwość dokonania zakupów. Kolejki przed sklepami bowiem przybrały tak gigantyczne rozmiary, że sparaliżowały ruch uliczny. Pociągało to z kolei za sobą opóźnienia transportowe. Jednocześnie, według prasy sowieckiej, zniechęcona ludność prowadziła w kolejkach rozmowy kontrrewolucyjne i krytykowała zarządzenia władz. Czytając tę informację, można dojść do wniosku, że po wejściu w życie nowego rozporządzenia zniechęcona ludność będzie wyrażała swoje niezadowolenie w kolejkach tylko przez jeden dzień w tygodniu.

29 grudnia zarówno w „Gazecie Warszawskiej”, jak i w „Gazecie Polskiej” pojawiły się dwa bliźniacze artykuły zatytułowane odpowiednio: *Związek walki z importem do Sowietów. Rząd rosyjski umie posługiwać się efektywnymi hasłami*⁸⁰ oraz *ZSRR zrywa stosunki gospodarcze z zagranicą*⁸¹, zajmujące się próbami ograniczenia importu do ZSRR przez rząd radziecki. Fakt ten był spowodowany poważnymi problemami dewizowymi tego kraju. W Moskwie i Leningradzie założono związek, którego celem miało być propagowanie idei

⁷⁷ Robotnicy sowieccy zatrzuwają się opium. Władze wydały zakaz sprzedaży narkotyku, GW, 18 XI 1930.

⁷⁸ Nawet jabłka na kartki, R, 20 XI 1930.

⁷⁹ Walka z „ogonkową” kontrrewolucją w ZSRR, GP, 19 XII 1930.

⁸⁰ Związek walki z importem do Sowietów. Rząd rosyjski umie posługiwać się efektywnymi hasłami, GW, 29 XII 1930.

⁸¹ ZSRR zrywa stosunki gospodarcze z zagranicą, GP, 29 XII 1930.

samowystarczalności Kraju Rad. Założenie nowej organizacji nie było spontanicznym ruchem robotników, lecz nastąpiło z inicjatywy kół rządowych, chcących w ten sposób uzasadnić raptowne wstrzymanie dalszych zamówień za granicą. Należy tutaj podkreślić, że zamówienia zagraniczne miały w dużej mierze przyczynić się do powodzenia planu pięcioletniego. Zatem ich drastyczne ograniczenie musiało postawić radzieckich planistów przed nie lada kłopotem.

Ostatnią informacją na temat ZSRR, jaka pojawiła się w roku 1930 w omawianych dziennikach, jest artykuł z 30 grudnia⁸². Rząd radziecki po długich dyskusjach nad projektem efektywnego i racjonalnego wykorzystania siły roboczej oraz walką z jej płynnością wydał rozporządzenie, które zniosło wolność pracy i oparło się na zasadzie tzw. planowego wyzyskania siły roboczej. Wszystkie przedsiębiorstwa, urzędy, gospodarstwa i osoby prywatne zostały zobowiązane do wynajmowania robotników i pracowników wyłącznie za pośrednictwem państwowych organów pracy. Fachowcy oraz robotnicy wykwalifikowani mogli zostać zmuszeni przez organ pracy do podjęcia zatrudnienia zgodnie z zapotrzebowaniem. Ludowy komisariat pracy miał prawo, celem zapewnienia przedsiębiorstwom dostatecznej liczby robotników i fachowców, przerzucać ich z jednej dziedziny przemysłu do innych gałęzi, a nawet do innych miast i rejonów ZSRR. Rozporządzenie to zatem ubezwłasnowolniło robotników, odbierając im możliwość samodecydowania o zatrudnieniu. Wydaje się, że rząd radziecki znalazł w ten sposób skuteczną metodę walki z nagminnym porzucaniem pracy przez pracowników.

Rok 1931 nie wniósł, w przytaczanych tytułach prasowych, do tematu planu pięcioletniego niczego nowego. Nadal we wszystkich omawianych dziennikach zajmowano się niepowodzeniami gospodarczymi Związku Radzieckiego, fatalnym stanem radzieckich fabryk oraz rosyjskim dumpingiem. Sporo informacji dotyczyło również gwałtownych wystąpień robotników i sytuacji aprowizacyjnej tego kraju. Niemniej jednak pojawiło się kilka ciekawych informacji, którymi warto się zająć.

W styczniu na łamach „Gazety Polskiej” omówiono raport Wiaczesława Mołotowa⁸³, dotyczący pierwszych dwóch lat planu pięcioletniego. Oświadczył on, że głównym zadaniem rządu radzieckiego jest wykonanie planu gospodarczego, a to wymaga pokoju. Według niego ZSRR realizuje plan pięcioletni w warunkach zaostrenia się walk klasowych i wrogiego nastroju względem Rosji Radzieckiej. Mimo to stosunki z wieloma krajami uznał za poprawne. Wymienił tu Niemcy, Turcję, Włochy, Szwecję, Japonię i Afganistan⁸⁴.

⁸² *Nowa ustawa o wyzyskaniu siły roboczej w Sowietach*, GP, 30 XII 1930.

⁸³ Wiaczesław Mołotow w omawianym okresie piastował stanowisko premiera rządu ZSRR. Był także członkiem Biura Politycznego KC WKP (b).

⁸⁴ *Piatiletka wymaga pokoju. Oświadczenie premiera sowieckiego*, GP, 6 I 1931.

W tym samym miesiącu ukazał się niezwykle ciekawy artykuł dotyczący m. in. budowy Magnitogorska zatytułowany *Komunizm i bolszewizm*⁸⁵. Miasto to miało zostać zasiedlone idealnymi komunistami. Bezpartyjnym wstęp do tego „raju” został zabroniony. Wszyscy otrzymywali tam jednakowe warunki bytu i pracy. Małżeństwa miały zostać zakazane. Komunistą mógłby wprowadzić z „towarzyszką” potomstwo, lecz dzieci po odstawieniu od piersi według pomysłodawców przechodziły pod opiekę społeczną, a rodzice musieliby się rozstać. Na wypadek silnego rozbudzenia instynktu macierzyńskiego kobiecie może zostać przydzielone dziecko ze społecznego przytułku, lecz nie własne, które o swoich rodzicach (a rodzice o nim) winno zapomnieć. Według gazety trudno będzie znaleźć do zasiedlenia tego miasta choćby 100 zwyrodnialców i fanatyków nie podlegających odwiecznym ludzkim prawom natury jak np. miłość, a tymczasem projekt zakładał zasiedlenie Magnitogorska 100 tys. osób, co według „Gazety Polskiej” jest doskonałym dowcipem. Oczywiście, jak pokazała historia, ze społecznych założeń komunistycznych planistów nic nie wyszło. Prawdą jest natomiast fakt, że wkrótce Magnitogorsk stał się potężnym ośrodkiem przemysłu hutniczego, maszynowego i chemicznego.

W lutym w tym samym dzienniku ukazał się dość obszerny materiał, w którym, powołując się na opinie w prasie światowej, dociekano, czy pięcioletka radziecka zakończy się sukcesem⁸⁶. W tej prasie, szczególnie francuskiej i angielskiej, donoszono, że plan pięcioletni osiągnął już dość poważne sukcesy. Francuscy ekonomiści twierdzili, że według nich pięcioletka została wykonana w 70–80%. W niemieckiej prasie podchodzono do tego zagadnienia nieco bardziej sceptycznie. Niemcom z jednej strony zależało na powodzeniu planu, co wzmocniłoby ustalenia z Rapallo⁸⁷, z drugiej zaś strony zdawali sobie sprawę

⁸⁵ *Komunizm a bolszewizm*, GP, 22 I 1931.

⁸⁶ *Co będzie z piatiletką?*, GP, 26 II 1931.

⁸⁷ Układ niemiecko-radziecki, nazwany układem z Rapallo (miejsce, gdzie ją sfinalizowano), został podpisany 16 IV 1922 r. przez ministrów spraw zagranicznych obu państw w obecności kanclerza Niemiec Josepha Wirtha. Znaczenie tego układu, zdaniem historyków, leżało nie w jego treści, lecz wynikało z samego faktu podpisania go. Na pytanie, dlaczego Rosja Radziecka wybrała Niemcy, a nie Ententę, odpowiadają oni krótko: układ ze stroną niemiecką można było podpisać natychmiast. Poza tym Moskwa nie pragnęła umocnienia systemu wersalskiego – przeciwnie, uważała zniszczenie go za cel dalekosiężny własnej polityki. Ponadto oba państwa przerwały międzynarodową współpracę usankcjonowaną przez traktat w Wersalu. Duże znaczenie dla nich miały tajne klauzule o współpracy wojskowej. W jej ramach zawierało się: „wspólne szkolenie oficerów, badania nad nowymi rodzajami broni, zwłaszcza tymi, których Reichswehra nie mogła posiadać (samoloty, czołgi, łodzie podwodne, broń chemiczna)”. Dało to Armii Czerwonej dostęp do najnowszych nowinek technicznych. Waga tego układu dla Rosji Radzieckiej wynikała także z faktu, że Niemcy stały się w ten sposób pierwszym mocarstwem, które ułożyły swoje stosunki z Krajem Rad na zasadach równości stron i w oparciu o wzajemne korzyści. Układ z Rapallo dawał podstawy prawne dla rozwoju kontaktów politycznych i gospodarczych pomiędzy Moskwą i Berlinem. Teraz należało po usunięciu rozmaitych trudności wypełnić je treścią. Jedną z przeszkód był monopol na handel zagraniczny wprowadzony przez

z tego, iż jego powodzenie niemiecka gospodarka dotkliwie odczułaby na własnej skórze. Powszechna radziecka industrializacja spowodowałaby, że w wielu aspektach gospodarczych ZSRR stałby się samowystarczalny. Zatem znaczna część kontraktów importowych z Niemcami straciłaby na aktualności⁸⁸.

W lipcu ukazał się artykuł o sensacyjnym przemówieniu Stalina, jakie wygłosił na konferencji radzieckich organizacji gospodarczych. Zapowiedział w nim radykalny zwrot w polityce gospodarczej i stwierdził, że należy spalić dotychczasowe świętości komunistyczne i przywrócić wiele z tego, co dotychczas było potępiane. Według Stalina, należało powrócić do kapitalistycznego systemu wynagradzania robotników, wprowadzić pracę akordową, zróżnicować płace robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, zatrudnić carskich fachowców, powrócić do 6-dniowego tygodnia pracy ze wspólnym dla wszystkich dniem wolnym. Według „Gazety Polskiej” przemówienie to miało ścisły związek z trudnościami w realizacji planu pięcioletniego⁸⁹.

W analogicznym okresie w „Gazecie Warszawskiej” również podjęto kilka ciekawych tematów. W styczniu poinformowano swoich o wprowadzeniu w Rosji nowego podatku jednorazowego na rozbudowę instytucji gospodarczych i kulturalnych w miastach i osadach. Podatek mieli zapłacić wszyscy obywatele z wyjątkiem członków Armii Czerwonej oraz emerytów. Dla właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz wolnych zawodów podatek miał równać się rocznemu podatkowi dochodowemu, nie mniej jednak niż 200 rubli⁹⁰.

rząd radziecki. Ta forma kontaktów handlowych z innymi krajami nie była wówczas praktykowana poza granicami ZSRR. Próba rozwiązania tej przeszkody stało się utworzenie 9 X 1922 r. w Berlinie akcyjnego towarzystwa handlowego o mieszanym kapitale zakładowym o nazwie Rugsertog. Zaktywizowało to obroty między obu krajami i przyczyniło się do uzyskania wielu dużych koncesji przez Niemcy w ZSRR, które dzięki temu pobiły swych konkurentów. Ponadto przyczyniły się do szybkiego wzrostu obrotów handlowych.

⁸⁸ Więcej na ten temat J. K r u s z y ń s k i, *Stosunki niemiecko-radzieckie w latach 1919–1933*, http://www.historia.terramail.pl/opracowania/wspolczesna/stosunki_niemiecko_radzieckie.html.

⁸⁹ *Komunizm w odwrocie. Sensacyjne oświadczenie Stalina o powrocie do dawnych metod gospodarczych*, GP, 7 VII 1931; temat przemowy Stalina i jej skutków był kontynuowany w „Gazecie Polskiej” w następujących artykułach: *Nowa pieredyszka czy samolikwidacja bolszewizmu. Wrażenie ostatniej enuncjacji Stalina*, 8 VII 1931; *Zalamanie piatiletki powodem zmiany kursu. Pogłoski o rokowaniach z emigracją*, ibidem; *Rewizja sowieckich planów gospodarczych przedmiotem obrad centralnej komisji kontroli w Moskwie*, 9 VII 1931; *Zmiana kursu w ZSRR. Rozporządzenie o modernizacji fabryk*, 10 VII 1931; *Oświadczenie prezesa rady komisarzy ludowych*, ibidem; *Wrzenie wśród robotników sowieckich*, ibidem; *ZSRR wobec nakazów rzeczywistości. Zmiana kursu czy tylko manewr taktyczny*, ibidem; *Zapowiedź amnestii w ZSRR*, 12 VII 1931; *Ulgi dla speców w ZSRR*, 4 VIII 1931

⁹⁰ *Nowy podatek w Rosji sowieckiej. Na rozbudowę instytucji gospodarczych i kulturalnych*, GW, 15 I 1931.

W kwietniu w gazecie dokonano analizy wydobycia radzieckiego węgla⁹¹. W planie gospodarczym na lata 1928–1929 rząd radziecki ustalił wydobycie węgla na 39 800 000 t, w latach 1929–1930 na 52 500 000 t. W pierwszym z okresów plan został wykonany, w drugim wydobyto 46 500 000 t. Wzrost wydobycia był więc istotnie bardzo duży, jakkolwiek nie dorównywał projektowanej liczbie. Główną przyczyną niedoboru było wędrowanie górników do innych kopalń z powodu braków żywnościowo-mieszkaniowych. By temu zapobiec, władze radzieckie ogłosiły dekret zabraniający górnikom przenoszenia się, a brakowi mieszkań zaradzono przez podniesienie budżetu przeznaczonego na budowę mieszkań o 250 mln rubli. W gazecie twierdzono, że radziecki przemysł węglowy coraz bardziej zagraża interesom państw zachodnich. Żaden kraj europejski nie może się poszczycić tak dużym wzrostem wydobycia węgla. Gdy produkcja światowa była wyższa w roku 1929 o 8,7% w stosunku do roku 1913, to w ZSRR w analogicznym okresie wzrosła o ponad 50%.

W maju pojawiły się dwie informacje, z których w pierwszej donoszono o nowej kampanii propagandowej w ZSRR pod hasłem mobilizacji robotników do uprawy ogródków warzywnych⁹². Wynika z niej, że po kolektywizacji rolnictwa i zniszczeniu gospodarstw włościańskich uprawa warzyw w Rosji niemal całkowicie ustała. Wskutek tego miasta odczuwały dotkliwy ich brak. Aby temu zaradzić, władze radzieckie postanowiły zorganizować olbrzymie ogrody warzywne na terenach podmiejskich. Plan ten napotkał trudności, gdy okazało się, że robotnicy są całkowicie nieobeznani z uprawą ogrodniczą. W prasie radzieckiej pojawił się zatem szereg artykułów szkoleniowych na temat upraw ogrodniczych. Trzeba tutaj przypomnieć, że ZSRR bardzo długo borykał się z katastrofalnymi skutkami kolektywizacji. Uprawa ogrodów warzywnych nie poprawiła ogólnej sytuacji. Miasta i wsie radzieckie cierpiały głód i ten stan rzeczy trwał przez kolejne dekady. Trzeba także pamiętać, że robotnicy, zmęczeni realizacją planu pięcioletniego (często pracowali po 15 i więcej godzin na dobę), niedożywieni i słabo opłacani nie mieli już chęci i zapału do uprawy podmiejskich ogrodów.

Drugi z artykułów nosił tytuł *Zamiast urlopu – praca* i informował o nowym rodzaju pracy przymusowej w radzieckim przemyśle leśnym⁹³. Komisariat pracy ogłosił przepisy, według których każdy robotnik, otrzymujący urlop wypoczynkowy, zobowiązany został do przepracowania dwóch tygodni bez wynagrodzenia w przemyśle leśnym i dopiero wówczas miał nabyć prawo do spędzenia reszty urlopu w jednym z uzdrowisk. Ponieważ większość urlopów przypada w miesiącach letnich, dlatego władze spodziewały się w ten sposób pozyskać około 500 tys. dodatkowych robotników zatrudnionych czasowo przy wyрубie lasów. W gazecie, podając informację o tym zarządzeniu, z cynizmem zazna-

⁹¹ *Niezwykły wzrost wydobycia węgla w Rosji Sowieckiej*, GW, 24 IV 1931.

⁹² *Rosja bez warzyw*, GW, 12 V 1931.

⁹³ *Zamiast urlopu – praca*, GW, 12 V 1931.

czono, że praca w lesie jest najlepszym odpoczynkiem dla znużonego miejskim powietrzem robotnika.

W czerwcu opublikowano bardzo krótką wzmiankę o rozpoczęciu prac nad drugim planem pięcioletnim⁹⁴, zaś we wrześniu o kryzysie opałowym w ZSRR spowodowanym zmniejszeniem wydobycia węgla⁹⁵.

Podobne tematy poruszano w 1931 r. w „Robotniku”, chociaż główny nacisk położono na powstania i rozruchy robotników oraz włościan. Warto się przyjrzeć dwóm najciekawszym z nich. Pierwszym artykułem z tej serii był materiał ze stycznia zatytułowany *Ujawniona organizacja opozycyjna w Sowietach*⁹⁶. W Leningradzie w fabryce im. Karola Marksa wykryto tajną organizację opozycyjną w stosunku do Stalina. Jeden z robotników wystosował do Stalina list, w którym nazwał plan pięcioletni wielkim kłamstwem mającym na celu otumanienie wyzyskiwanych robotników. Postawiony przed sądem twierdził, że tysiące robotników leningradzkich są tego samego zdania.

Drugi dotyczył czynnego wystąpienia marynarzy statków handlowych przeciwko władzom radzieckim. Załogi tych jednostek odmówiły mianowicie załadunku i transportu artykułów żywnościowych przeznaczonych na eksport. Wszyscy zbuntowani marynarze zostali aresztowani⁹⁷.

W marcu ukazał się w tej gazecie również niezwykle ważny artykuł. Jego bohaterem jest Mołotow i jego *exposé* na temat położenia gospodarczego ZSRR. Podkreślił w nim duże postępy kolektywizacji rolnictwa oraz omówił szybkie tempo rozwoju przemysłowego, powołując się przy tym na fakt założenia tylko w roku 1930 ponad 500 nowych przedsiębiorstw. Głównym zadaniem do zrealizowania – według Mołotowa – było usprawnienie transportu kolejowego i zwiększenie wydobycia węgla w Zagłębiu Donieckim. Mołotow stwierdził również, że główną przeszkodą w rozwoju przemysłowym ZSRR jest brak wykwalifikowanych sił technicznych, co utrudnia lub wręcz uniemożliwia zastosowanie najnowszych technologii⁹⁸. Warto w tym miejscu nadmienić, że przytaczane liczby w tym wystąpieniu są nawet dzisiaj trudne do zweryfikowania. Zatem nie można z całą pewnością stwierdzić, na ile są one rzeczywiste, a na ile są wytworem radzieckiej propagandy.

Rok 1932 nie obfitował w doniesienia ze Związku Radzieckiego w interesujących nas tytułach, niemniej jednak pojawiło się kilka informacji, którym warto poświęcić nieco więcej uwagi.

⁹⁴ *Nowa piatiletka*, GW, 6 VI 1931.

⁹⁵ *Kryzys opałowy w Sowietach*, GW, 16 IX 1931.

⁹⁶ *Ujawniona organizacja opozycyjna w Sowietach*, R, 4 I 1931; temat wystąpień i protestów w „Robotniku” był poruszany także w następujących artykułach: *Bankructwo kolektywizacji w Sowietach. Masowe protesty włościan*, 1 I 1931; *Powstanie na północnym Kaukazie*, 12 I 1931; *Strajk 50 tys. robotników w Moskwie*, 23 V 1931.

⁹⁷ *Bunt marynarzy*, R, 2 I 1931.

⁹⁸ *Mołotow – o położeniu gospodarczym Sowietów*, R, 11 III 1931.

W marcu na łamach „Gazety Warszawskiej” opublikowano interesujący materiał *Plan piatiletki nie został wykonany*, w którym powołano się na radziecką „Ekonomiczską Żizn’”⁹⁹. W tej gazecie opublikowano mianowicie zestawienie wyników produkcji przemysłowej za luty 1932 r., z którego wynikało, że żadna gałąź przemysłu nie wykonała planu produkcyjnego. Dla przykładu trust fabryk maszyn rolniczych na Ukrainie wykonał 65% planu, zaś fabryki obuwia 79% planu.

Również w marcu w dzienniku tym poinformowano o rozpoczęciu prac nad drugim planem pięcioletnim¹⁰⁰. Cytując „Prawdę”, w gazecie stwierdzono, że po wykonaniu pierwszego planu pięcioletniego rząd radziecki przystąpił do urzeczywistnienia drugiego planu pięcioletniego, który miał na celu utworzenie w ZSRR społeczeństwa bezklasowego. Wykonanie więc drugiego planu pięcioletniego oznaczało koniec dyktatury proletariatu, ponieważ wszystkie różnice klasowe miały być usunięte.

W kwietniu pojawiła się w „Gazecie Warszawskiej” zapowiedź całego cyklu felietonów pod wspólnym tytułem *Więcej prawdy o Sowietach*, które miały zmienić postrzeganie Związku Radzieckiego przez przeciętnego czytelnika¹⁰¹. Felietony te zawierały szereg bardzo celnych i często szokujących spostrzeżeń Tadeusza Błęszyńskiego z terytorium ZSRR. Autor spędził w Kraju Rad lata 1929–1931. Ponieważ jednak znał również Rosję przedwojenną, Rosję w pierwszych latach rewolucji oraz Związek Radziecki w okresie NEP-u, zatem dysponował na temat tego kraju olbrzymią wiedzą. Po powrocie do Polski Błęszyński zdał sobie sprawę, jak wiele fałszywych informacji i poglądów szerzy się w społeczeństwie polskim o Rosji sowieckiej. W swoich felietonach przedstawił, jak głębokie zmiany zaszły i zachodzą w tym olbrzymim państwie. Opisywał sytuację robotników, chłopów, inteligencji, młodzieży i kobiet, warunki pracy, prostował fałszywe poglądy na kwestię wychowania radzieckich dzieci, stosunku bolszewików do religii oraz kwestię planu pięcioletniego. Można w zasadzie przyjąć, że cykl felietonów Tadeusza Błęszyńskiego stanowił wielki przełom w relacjach dotyczących ZSRR. Oczywiście, z dzisiejszego punktu widzenia informacje zawarte w tych materiałach nie wnoszą nic nowego, jednak w latach trzydziestych były czymś wyjątkowym. Autor opisuje olbrzymie kontrasty, uwydatniając całą ich dwubiegunowość. Z jednej strony nędza i wegetacja obywateli-niewolników, z drugiej monumentalne budownictwo i gigantyczny rozrost przemysłu, gwoli uszczęśliwienia tychże niewolników w ramach raju komunistycznego. Głód wewnętrzny kraju, przy jednoczesnym wysyłaniu żywności za granicę, budowa fabryk-olbrzymów i eksport po cenach

⁹⁹ *Plan piatiletki nie został wykonany*, GW, 11 III 1932.

¹⁰⁰ *Druga piatiletki w Rosji*, GW, 16 III 1932; temat ten na łamach „Gazety Warszawskiej” był poruszany również w artykułach: *Nowy plan piatiletki*, 17 IV 1932; *Sowiecki program gospodarczy*, 14 I 1933.

¹⁰¹ *Więcej prawdy o Sowietach*, GW, 25 IV 1932.

dumpingowych towarów przemysłowych przy jednoczesnym ich braku na rynku wewnętrznym – to zdaniem Bleszyńskiego sprzeczności, których nie rozumie przeciętny Europejczyk. W odcinkach poświęconych planowi pięcioletniemu twierdził, że jest to zjawisko nie tylko przemysłowe, ale i kulturalno-obyczajowe oraz oświatowe. Według autora, reformy Piotra Wielkiego błędą przy rozmachu piatiletki. Z zacofanego kraju w ciągu kilku lat powstaje największe spośród istniejących państwo przemysłowe. Tylko ten, kto choć raz zobaczył budowlolbrzymy, takie jak Dnieprostroj czy Magnitogorsk, może wyobrazić sobie ogrom inwestycji i poświęcenia robotników. Pomimo zachwyty autor stwierdził, że plan pięcioletni cechowało wiele działań irracjonalnych, jednak zaryzykował stwierdzenie, iż całe przedsięwzięcie ma szanse powodzenia.

Pierwszy z serii felietonów Tadeusza Bleszyńskiego ukazał się w „Gazecie Warszawskiej” 26 kwietnia 1932 r., ostatni zaś 24 lipca 1932 r. Zatem w dzienniku tym wydrukowano 71 odcinków relacji autora z pobytu w ZSRR. Bez wątplenia było to pierwsze tak obszerne i szczegółowe kompendium wiedzy na temat Związku Radzieckiego, jakie ukazało się w prasie polskiej. Dzięki temu dla przeciętnego czytelnika kraj ten stał się nieco bliższy i mniej egzotyczny. Wprawdzie wiele opisów i tematów poruszanych przez autora mogło szokować, to jednak nie były to już informacje w większości oparte na niedomówieniach i domysłach. Tym razem mamy do czynienia z niezwykle staranną i szczegółową relacją naocznego świadka. Relacją tym bardziej wartościową, że Bleszyński postrzegał Rosję Sowiecką z punktu widzenia Polaka, a zatem jego sądy i opinie nie były skażone komunistyczną propagandą. Nie ograniczała go także cenzura.

Rok 1932, jeśli chodzi o doniesienia z Rosji, w „Gazecie Polskiej” rozpoczęto w styczniu artykułem *Ostatni rok piatiletki*¹⁰². Przybliżono w nim czytelnikom pojęcie planu pięcioletniego i jego realizację. Hasłu „piatiletka” zostało podporządkowane życie każdego obywatela. Według gazety raporty wskazują, że pomimo sukcesów w wielu dziedzinach plan za 1931 rok nie został wykonany. Przyczyn upatrywano w złej organizacji pracy oraz brakach materiałowych. Dlatego w drugiej połowie 1931 r. Stalin wprowadził warunki, które były zwrotem w polityce gospodarczej. Znacznie zmniejszono centralizację oraz zróżnicowano płace, które przestały się różnić od systemu płac w gospodarkach kapitalistycznych. Uproszczone biurokrację. Ponieważ według wypowiedzi Mołotowa nowa organizacja pracy zlikwidowała niedociągnięcia, plan pięcioletni miał zostać zrealizowany w 1932 r., a więc w cztery lata, a nie w pięć, jak zakładano pierwotnie. W gazecie poważnie wątpiono w te zapewnienia.

Również tak jak w przypadku „Gazety Warszawskiej”, w „Gazecie Polskiej” pojawiło się kilka doniesień na temat nowego planu pięcioletniego¹⁰³. Został on

¹⁰² *Ostatni rok piatiletki*, GP, 16 I 1932.

¹⁰³ *Druga piatiletka w Sowietach*, GP, 23 I 1932; *Nowa piatiletka*, *ibidem*, 27 I 1932; *Słowneczna piatiletka*, *ibidem*, 12 III 1932.

już zatwierdzony przez Biuro Polityczne i podpisany przez Stalina. Druga pięciolatka miała, według gazety, być oparta na zastosowaniu nowoczesnych zdobyczy technicznych, m. in. energii słonecznej. Nowy plan przewidywał również zwiększenie produkcji artykułów żywnościowych o ponad 300%. Jak pokazała jednak historia, z tych ambitnych założeń, szczególnie jeśli chodzi o zwiększenie produkcji żywności, niewiele udało się zrealizować.

W lipcu w gazecie opublikowano artykuł, w którym na podstawie sytuacji gospodarczej w ZSRR wyciągnięto pesymistyczne wnioski co do przyszłości ustroju sowieckiego i planu pięcioletniego¹⁰⁴. Dowodzone, że wprowadzie duży postęp ilościowy w niektórych działach produkcji jest istotnie imponujący, to jednak ich jakość jest porażająco niska. Zatem tempo niszczenia dóbr przekraczało w licznych przypadkach tempo ich tworzenia, dając w efekcie nie postęp, lecz cofanie się i powodując faktyczną nieopłacalność produkcji. Plany radzieckie w dziedzinie hodowli, gdzie praca i stosunek do niej człowieka ma szczególne znaczenie, skończyły się kompletnym niepowodzeniem. Podobnie w produkcji zbożowej, opartej na pracy traktorów i kombajnów. Niszcząc indywidualne gospodarstwa chłopskie, zniszczono również w bardzo poważnym stopniu inwentarz pociągowy, aby wkrótce przekonać się o nieopłacalności gospodarki opartej na ciężkich traktorach w warunkach radzieckich i o wręcz sensacyjnym tempie psucia się tych pojazdów. Według dziennika kompletne fiasko kolektywizacji pociągnęło za sobą głód i brak chęci do pracy.

Najbardziej oszczędnym, jeśli chodzi o doniesienia dotyczące gospodarki radzieckiej, w roku 1932 wśród omawianych dzienników, był „Robotnik”. W lipcu ukazał się bardzo obszerny i jednocześnie pozytywny w swojej wymowie felieton Zygmunta Zaremby na temat planu pięcioletniego¹⁰⁵. Autor słusznie zauważył, że cały świat z zaciekawieniem obserwuje ten gigantyczny wysiłek. Pięciolatka, według niego, zlikwidowała bezrobocie i jest to sukces, którym chciałby się pochwalić każdy kraj kapitalistyczny. Gospodarka radziecka jest prowadzona na zasadzie „kapitalizmu państwowego”. Prywatna własność została zniesiona, a cała produkcja ujęta w ścisły plan gospodarczy. To stanowiło o odrębności gospodarki radzieckiej od państw kapitalistycznych. To też stanowiło o jej powodzeniu. Autor dowodził, że wprawdzie panuje tam nędza, przygnębienie i terror, ale przecież terror może istnieć również w kraju będącym pod względem politycznym ideałem burżuazji jak chociażby Włochy pod przywództwem Benito Mussoliniego. Jednak w przypadku ZSRR terror i bieda są tylko wynikiem gospodarczego zacofania tego kraju i mają charakter przejściowy, co nie jest takie oczywiste w przypadku Włoch.

¹⁰⁴ *Sytuacja gospodarcza w Sowietach*, GP, 17 VII 1932.

¹⁰⁵ Z. Z a r e m b a, *Tajemnice piatiletki. Sekret powodzenia. Altruizm kapitalizmu. Dyktatura i gospodarka*, R, 26 VII 1932.

Na tym w zasadzie kończą się doniesienia w omawianych dziennikach na temat pierwszego planu pięcioletniego. Zastanawiający jest fakt, że w żadnej z gazet nie dokonano podsumowania tego jakże niecodziennego wydarzenia. Wyjątkiem jest jedynie „Gazeta Warszawska”, w której 11 stycznia 1933 r. zamieszczono materiał na temat przemówienia, które wygłosił Stalin na plenum centralnego komitetu partii komunistycznej, poświęconego bilansowi pięcioletki¹⁰⁶. Stalin w swoim wystąpieniu polemizował z elementami opozycyjnymi w ZSRR oraz sceptycznie nastawioną wobec radzieckich planów gospodarczych światową opinią publiczną, wychwalając sukces planu pięcioletniego zarówno w przemyśle, jak i rolnictwie. Zapowiedział w nim osłabienie tempa inwestycji i kolektywizacji. Stalin, kończąc swoje przemówienie, podkreślił, że bilans pięcioletki jest dowodem wyższości socjalistycznego systemu gospodarczego nad kapitalistycznym.

Fakt tak zgodnego przemilczenia zakończenia pierwszego planu pięcioletniego w prasie o różnych proweniencjach politycznych i społecznych musi zastanawiać. Przez cały rok 1933 bilans i wyniki tego gospodarczego fenomenu były skrętnie pomijane. Nasuwa się tutaj jedyny możliwy wniosek, iż niewątpliwy sukces gospodarczy, jaki odniósł Związek Radziecki, był trudny do zaakceptowania dla polskiej propagandy. Prasa polska zajmując się głównie niepowodzeniami radzieckiej industrializacji, została postawiona przed nie lada dylematem. Jak wytłumaczyć czytelnikom coś, co według doniesień wszystkich dzienników skazane było na porażkę, a mimo wszystko odniosło spektakularny sukces? Zdecydowanie prościej i łatwiej było sprawę przemilczeć. Polska gospodarka nie mogła przecież okazać się mniej sprawną od pozbawionej racjonalnych podstaw ekonomicznych gospodarki radzieckiej.

Po przeanalizowaniu artykułów w wybranych dziennikach okazało się, że polska opinia publiczna była raczona wyłącznie informacjami o radzieckich niepowodzeniach gospodarczych. Rozpoczęcie pierwszego planu gospodarczego zostało w polskiej prasie codziennej całkowicie „przespane”. Początkowo żadnego z dziennikarzy tych periodyków nie zainteresował kolejny bolszewicki eksperyment gospodarczy.

Pierwsze doniesienia prasowe pojawiły się, kiedy rosyjskie towary stały się poważną konkurencją dla światowej gospodarki, podnoszącej się wolno po upadku spowodowanym wielkim kryzysem. Dumping sowiecki stanowił bardzo poważny problem, z którym bardzo długo nie można było sobie poradzić. To właśnie wtedy światowi ekonomiści zaczęli baczniej przyglądać się radzieckim przemianom gospodarczym. O ile jednak w prasie światowej poświęcano im sporo miejsca, o tyle prasa polska jest dość oszczędna i powściągliwa w doniesieniach dotyczących tego zagadnienia.

¹⁰⁶ *Mowa Stalina. Bilans piatiletki*, GW, 11 I 1933.

Większość artykułów, jakie pojawiły się w polskiej prasie codziennej, to relacje o niepowodzeniach i rozkładzie we wszystkich dziedzinach radzieckiej gospodarki. Jednak wkrótce okazało się, że takie postrzeganie sowieckiej rzeczywistości zapędziło redaktorów tych gazet i autorów tekstów w ślepy zaułek. Plan pięcioletni został uznany za bezsporny sukces nie tylko przez radziecką propagandę, a jego fenomen na długo miał stać się twardym orzechem do zgryzienia dla zachodnich ekonomistów. Jak zatem redakcje, opisujące przez cały niemal okres trwania planu pięcioletniego jego degrengoladę, miały wytłumaczyć swoim czytelnikom powodzenie, jakie niewątpliwie odniósł? Okazało się, że nie wytłumaczyły. We wszystkich omawianych dziennikach fakt zakończenia pięcioletki został zgodnie przemilczany. Na łamach żadnej z gazet nie pokuszono się nawet w niewielkim stopniu o pobieżne jej podsumowanie. W świadomości Polaków Związek Radziecki nadal pozostał dzikim i prymitywnym krajem, rządzonym przez nie mniej prymitywnych komunistycznych demagogów.

Uniwersytet Łódzki

Яцек Грабовски

ПРОБЛЕМАТИКА ПЕРВОГО ПЯТИЛЕТНЕГО ПЛАНА СССР В ПОЛЬСКОЙ ПРЕССЕ (НА ПРИМЕРЕ ВЫБРАННЫХ ИЗДАНИЙ В 1928–1933 ГОДАХ)

Первый пятилетний план согласно советской пропаганде увенчался абсолютным успехом. Для ученых некоторые затруднения вызывает определение точного числа построек пятилетки, подсчет модернизированных и новых заводов, а также установление их месторасположения и величины. Несмотря на численные показатели, надо признать факт того, что это экономическое мероприятие было событием, не имеющим аналогов к тому времени во всемирной истории. Его величина, количество вложенных сил и средств изумили даже закоренелых скептиков. Цели, которые поставили перед страной плановики, для мира, охваченного экономическим кризисом, должны были показаться безумными. Бедное и отсталое государство, каким считался Советский Союз, планировало ежегодно выделять на инвестиции 30% своего национального дохода, что казалось нереальным даже среди горячих оптимистов.

Данная статья является попыткой ответа на вопросы, как экономическая ситуация СССР и план индустриализации воспринимались общественным мнением в Польше, насколько ценная информация появлялась в прессе, а также был ли переломлен негативный стереотип советского государства среди поляков?

Автор статьи, опираясь на три газетных источника, постарался проследить достоверность и различия журналистских донесений опубликованных на страницах весьма популярных изданий. Эти издания были высоко тиражируемые, но различные политически и идеологически. Первый источник это „Газета польска”, проправительственный орган лагеря „пилсудчиков”, выражающий официальные взгляды и позицию правительства. Второй это „Газета варшавска”, главный орган Народной партии, с самым большим тиражом среди партийных газет на то время в Польше. Последним был „Работник”, главное

печатное издание Польской социалистической партии, которое было „солью на рану” для правительства Пилсудского.

Характерной чертой большинства статей, посвященных СССР, было то, что их авторы часто ссылались на информацию из советской прессы (газеты „Правда”, „За индустриализацию”, „Экономическая жизнь” и др.). Таким образом, необычно редко имеем дело с новостями из первоисточника, а информация, которую получал читатель, часто оказывалась ироническим комментарием к пропагандистским статьям советских корреспондентов.

Как работы над первой пятилеткой, так ее официальное открытие и окончание весьма единодушно были проигнорированы в польской прессе того периода. Однако вся информация на тему советской экономики и реализации плана, появляющаяся в то время, в значительной степени носила негативный, а иногда и пресмешной характер. В течении всего 1933 года баланс и итоги этого экономического феномена старательно обходились стороной. Вероятно, бесспорный экономический успех Советского Союза, для польской пропаганды был слишком горьким, чтобы его признать. Польская пресса, которая главным образом занималась неудачами советской индустриализации, была поставлена перед дилеммой: как объяснить читателям показной успех пятилетки, когда все журналисты ранее преднамеренно уверяли, что она обречена на провал? Следовательно, значительно легче было дело умалчивать.